Nr. 175. Czwartek, 2. Sierpnia 1900. Rok 90.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32 K.**, półrocznie **16 K.**, kwartalnie **8 K.**, miesięcznie **2 K. 70 h.** — W miejscu: rocznie **24 K.**, półrocznie **12 K.**, kwartalnie **6 K.**, miesięcznie **2 K.** — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3 K. 20 h.** miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K. 80 h.** miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1 K. 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14 hal.** kilkorazowe po **12 hal.** od miejsca 1 wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.**; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 lipca b. r. nadać najmiłościwiej radcy sekcyi w Ministerstwie sprawiedliwości, Rudolfowi Fleyleben Regnerowi, tytuł i charakter radcy ministeryalnego z uwolnieniem od taksy.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropriacyjną dla rozszerzenia dworca kolejowego Trzebinii c. k. uprzyw. kolei północnej Cesarza Ferdynanda, odbędzie się dnia 3 września 1900 o godzinie 8 minut 30 na stacyi w Trzebinii.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami, wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz pr. p. nr. 30, w kancelaryi obszaru dworskiego względnie w urzędzie gminnym w Trzebinii przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Chrzanowie lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 27 lipca b. r. do l. 75.794, zawiadamiające o przepisach wydanych przez c. k. Namiestnictwo w Bernie co do przywozu zwierząt racicowych z Galicyi do Morawie, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 1 sierpnia.

Nowy król włoski Wiktor Emanuel II., odwołany wiadomością o tragicznym zgonie ojca z podróży po Śródziemnem morzu, stanął wczoraj na ziemi włoskiej i na mocy postanowień włoskiej konstytucyi objął rządy.

Wczoraj już wojska złożyły przysięgę na wierność nowemu monarsze, a zapewne w najbliższej przyszłości złoży nowy król przed parlamentem przysięgę na konstytucyę. W tej chwili warto postaci nowego władcy Włoch przypatrzyć się nieco bliżej.

Trzydziestoletni dziś z górą Wiktor Emanuel (urodził się w dniu 11 listopada 1869 w Neapolu) dotychczas nie wysuwał się nigdy na czoło w życiu publicznem i dopiero jego małżeństwo z księżniczką Heleną Czarnogórską dało go bliżej poznać światu i własnemu ludowi, oraz — trzeba to z góry przyznać — zbliżyło go do tego ludu.

Jedyny syn króla Humberta i królowej Małgorzaty, tej „perły Włoch", książę Wiktor Emanuel Ferdynand Marya January wychowany był prawdziwie po spartańsku. Już od 12 roku życia począwszy musiał on zimą i latem wstawać z brzaskiem dziennym, a królewski ojciec jego brał mu bardzo za złe, gdy spóźnił się choćby tylko o kilka minut. Wychowawca jego, słynny z surowości generał Osio, karał księcia za opóźnienie się we wstawaniu — nie dając mu pierwszego śniadania. Po wstaniu, książę nawet i w zimie kąpał się w zimnej wodzie, poczem rozpoczynała się nauka; wolne od niej chwile wypełniały ćwiczenia rycerskie i jazda konna, oraz takie rozrywki jak zbieranie monet, amatorskie fotografowanie i t. d. W dziedzinie fotografii doprowadził też podobno dzisiejszy król włoski do mistrzowstwa, posiada zarazem bardzo cenny zbiór monet i jest znakomitym znawcą w zakresie numizmatyki; w liście do swego dawnego wychowawcy doniósł mu, że posiada samych starych monet włoskich 12.000, oraz dawał uczone wskazówki co do pewnych, bardzo rzadkich i starych monet. Także w dziedzinie malarstwa doprowadzić miał Wiktor Emanuel do znacznej biegłości. Z drugiej strony, surowość wychowawcy zaprawiła księcia do znoszenia trudów fizycznych i do nabycia sztuki odmawiania sobie fizycznych przyjemności. Włosi, jak wiadomo, przepadają n. p. za słodyczami, — ale ks. Neapolu nigdy ich nie dostawał, a nie raz musiał po prostu głód cierpieć. We Włoszech obiega na ten temat mnóstwo dykteryjek. Jedna z nich n. p. opowiada, że książe Neapolu domagał się raz w czasie wilegiatury w Monzy w sposób gwałtowny tak zwanej „colazione" to jest drugiego śniadania; zamiast tego jednak królowa podsunęła mu — otwarte dzieło Dantego. I oto wzrok księcia padł na słynny ustęp „Boskiej komedyi" o torturach, jakie Ugolino wraz z synami przebywał w wieżycy głodu. Biedny książę Neapolu, pozostawszy bez śniadania, miał bardzo dobrze odczuć te męki Ugolina....

Z języków posiadł książę za wczesnej młodości francuski i angielski, a później niemiecki, którym matka jego włada doskonale, prócz tego zaś łacinę i grekę. Uczył się zaś w ogóle z ogromnym zapałem i nabył rozległe wykształcenie.

Dziwnym jednak trafem, ten syn Południa, ma być charakterem zimnym, mało wrażliwym, bardzo pozytywnym a pozbawionym niemal zupełnie fantazyi. Uznaje Dantego, ale Ariosta wprost nie lubi. Z drugiej strony pomimo pewnego rysu melancholii w zewnętrznem obejściu się ma być w rzeczywistości wesołym, jowialnym, a przy tem natury ekspanzywnej, otwartego usposobienia i bynajmniej nie lubi kryć się ze swem zdaniem bez względu na to, czy to się komu podoba lub nie, — a zatem i pod tym względem różni się zasadniczo od przeciętnego typu włoskiego, który z Włochów czyni urodzonych dyplomatów. Ogołem rzecz biorąc, jest to ten rodzaj charakterów, który Włosi nazywają „spirito equilibrato, miesurato" — umysł zatem w sobie zrównoważony.

Niskiego, podobnie jak ojciec, wzrostu, niższy nawet od niego, dopóki siedzi, czyni wrażenie mężczyżny silnej budowy; zbudowany jest bowiem mocno, piersi ma dobrze rozwinięte, głowę stosunkowo dość dużą, a smukła cera, wybitne rysy, oczy czarne i czarne jak heban włosy, nadają mu wygląd marsowy prawie. Wrażenie to znika z chwilą, gdy Wiktor Emanuel powstanie z miejsca, wówczas bowiem traci skutkiem małego wzrostu. Pomimo wielu niekorzystnych pogłosek o zdrowiu jego, zdrowie to nie pozostawia nic do życzenia, [illegible] spartańskie wychowanie generała Osio potrafiło nadać wątłemu z natury organizmowi znaczną siłę i odporność. Nie chorował nigdy poważniej — chociaż dwakroć był już w niebezpieczeństwie życia: raz, gdy przy próbach z dynamitowymi pociskami odłam pocisku zranił go w nogę; drugim razem zaś w laboratoryum chemicznem, cudem tylko uszedł śmierci, gdy eksplodował kociołek do próbnych doświadczeń.

Profesorowie księcia wysławiali zawsze jego obowiązkowość w pracy, sumienność, zapał do nauki i zamiłowanie do wiedzy.

W r. 1890 odbył podróż dłuższą, którą na pewien czas przerwała śmierć wuja jego, księcia Aosty. Zwiedził wówczas Grecyę, Turcyę, Azyę małą, podróżował po Czarnem morzu, po Kaukazie, dotarł aż do Persyi, a ztamtąd przez Moskwę, Petersburg, Warszawę podążył do Berlina. W następnym roku zwiedził Anglię, Szwecyę, Danię, zkąd na Hamburg udał sie do Holandyi i Belgii.

W r. 1893 jako gość cesarza niemieckiego bawił w Alzacyi, Lotaryngii, potem w Badenie i Würtembergii; w r. 1894 na jachcie swym „Gajola" przybył poraz wtóry do Grecyi; w jesieni tegoż roku opłynął wybrzeża Małej Azyi, następnie reprezentował ojca swego na pogrzebie cara Aleksandra III. w Petersburburgu, a w powrocie zabawił dłuższy czas w Berlinie. W r. 1895 był w Sorrencie na uroczystości ku czci Tassa, następnie zaś towarzyszył rodzicom przy otwarciu pierwszej międzynarodowej wystawy sztuki w Wenecyi, przy której to sposobności poznał po raz pierwszy obecną małżonkę swą, księżniczkę Helenę Czarnogórską. Bawił następnie w Moskwie na uroczystościach koronacyjnych cara Mikołaja II., gdzie po raz wtóry zbliżył się do księżniczki Heleny, a powracając razem z cesarzem Wil-

3)

LISTY STEFANA WITWICKIEGO
do
JÓZEFA BOHDANA ZALESKIEGO.

(Ciąg dalszy).

13 stycznia 1839.

A cóż tam, drogi Bohdanie, cóż się robi w Fontainebleau? Czy owe gniazdko z Endoume nie przeniosło się tam jeszcze, a może się już i nowe pisklęta złotopióre wykłuły? Źle się bardzo zrobiło, żeś nic nam nie zostawił, gdybyś przysłał kilka kartek, tobyś był bardzo śliczny, często z Adamem tego pragniemy. On jest siako tako, lepiej Bogu dzięki, niżem się obawiał, projekt szwajcarski może jeszcze przyjdzie do skutku, z czegobym się bardzo dla niego cieszył, właśnie pisał do Lozanny i spodziewać się, że się to ułoży. Tymczasem nikogo nie chce widzieć, nic też nie czyta, niczem się nie zajmuje, chyba, że w szachy gra z Zanem, albo je sam sobie ustawia, bywa także u dzieci. Żony od czasu, jak tam jest, nie widział ani razu, bo nie wolno, miewa o niej wiadomości przez doktora, przed kilku dniami była gorzej, wczoraj mówił, że znów lepiej, słowem zmiany nie ma.

Odebrałem z kraju ciekawe dosyć dzieło Bazyliana Stebelskiego w trzech tomach o różnych rzeczach, dopiero zacząłem przeglądać, zdaje się, że ma dużo szczegółów interesujących z naszej przeszłości i że ciebie będzie obchodzić, jak tylko przeczytam, to ci przyszlę, jeśli zechcesz.

Widziałem się na moment ze Słowackim, krótko z nim mówiłem, ale zdaje mi się, że nie bardzo się zmienił, i że w tę małą suchą strukturkę żaden jeszcze gość nie wstąpił. Nawiózł z sobą mnóstwo wierszy, już nawet jeden jakiś poemat o „Piekle" wydrukował, ale sam powiada, że to mu się nie udało, inne mają być lepsze, a jest ich trzy, czy cztery i jakaś tragedya.

Dał mi też Nabielak Pamiętnik krakowski, gdzie jest rozprawa owa o poezyi i poetach, wątpię, żeby to było Goszczyńskiego. Pióro wprawdzie gładkie, nie bez zalet i nie bez dowcipu, ale całość strasznie licha i przykra, tam gdzie niby roztrząsa pisarzy, jest często płaskim tylko kpiarzem, ale nie krytykiem. Nie mówię tego wcale dla tego, że mnie gani, bom z tem oswojony i daję dowód na Grabowskim, największym moim krytyku, iż umiem na to być wyrozumiały.

Adam wybierał się do was na piechotę z Zanem, ale był to raczej projekt Zaniska, który zazdrośny trochę, że Niemcewicz chciał sobie zrobić ten spacer.

Całuję cię serdecznie, drogi mój Bohdanie, i także kochanego Józefa, a przyszlij proszę choć parę dumek.

Stefan Witwicki.

Paryż, 25 stycznia 1839.

Onegdaj posłałem ci Stebelskiego przez ten sam pojazd, którymś ztąd wyjechał, nie skończyłem go jeszcze całego, ale nie chciałem dłużej cię trzymać, może zostać u ciebie aż do św. Józefa, chyba żeby się zdarzyła jaka okazya. Chciałem także posłać Pamiątki Soplicy, ale Januszkiewicz powiedział, żeście o jeden egzemplarz pisali i że już go wyprawił niepotrzebnie, bo jabym dał darmo, wziąłem sobie 6 egzemplarzy do rozdania i jeden naturalnie był dla ciebie....

Adam jest siako tako, był w tych dniach słaby na katar dość mocny, ona także nieźle, nawet teraz ma być całkiem dobrze, ale doktor każe czekać marca. Wtedy się dopiero ma pokazać, czy choroba istotnie odeszła. Szwajcarski interes zaczyna iść w zapomnienie, bo na napisanie programu nie może się Adam zebrać.

Gorecki napiera się koniecznie od ciebie wierszy, gadał mi wiele nowych Bajek. Niektóre wyborne, bardzo zabawne, doskonale nawet zrobione, miejscami osobliwie nie w Bajkach, wpada na strasznie słabe wiersze, jak to on zwyczajnie, ale w Bajkach jest niepospolity pisarz i wart, żeby o nim inaczej pisano, jak w Pamiętniku krakowskim. Nie pokazywałem Panu Antoniemu, boby się szlachcic zmartwił, nie na każdym skóra tak już obita, jak na mnie, *nb.* Pan Antoni nie wytrzymał i taki napisał jakąś Bajkę, czy powieść na księży, podobno nawet niejedną, głupstwo zrobił wielkie, może nawet gorzej, niż głupstwo, ale nie dał sobie wyperswadować i drukuje.

Jański zakłada dom w Wersalu, ale robi z tego dla mnie sekret, nie wiem z jakiego powodu, ja też nic mu o tem nie mówiłem, chociaż był u mnie niedawno. Do Wersalu na organizatora i instruktora wysłany Omieciński. Daj Boże, aby wszystko było na dobre.

Za wiersze bardzo ci z Adamem dziękujemy, ale czemu tak smutne? czemu, kochany Bohdanie, ten taki upór w dręczeniu się? Nic się tam pewno złego nie stało, tylko tyle, że do czasu musiała się korespondencya wstrzymać. Mnie z Warszawy łatwiej daleko, a także kilka już miesięcy czekam i nic nie mam.

Całuję cię z serca i proszę nie gryź się urojoną obawą.

Twój

Stefan W.

Paryż, Quai Voltaire 7,

20 lutego 1839 r.

Cóż, kochany Bohdanie, milczysz jak mruk i powiadał Józef, żeś ciągle smutny aż strach. Niech Was Pan Bóg ma w swojej świętej opiece, jużto prawda ślicznych mam przyjaciół, nie ma co mówić. Jest z kim i rozerwać się i pocieszyć. Niechno mnie Pan Bóg wróci tylko zdrowie, to byłbym dureń, gdybym dłużej przy was poetach pozostał, a co mi po tem, przechodzę natychmiast z bronią i całym mantelzakiem do obozu nieprzyjacielskiego i od stóp do głów robię się prozaikiem. Jeśli kiedy wyjdę na bogacza świata, gotów jestem was protegować, kiedy już jest jakiś przesąd, że to dobre i zgadza się z cywilizacyą, gotów jestem zapraszać czasem na obiad, na wieczór, ale tylko tyle i zresztą bardzo z daleka i ręczę, że na humorze nie stracę.

Dziś pójdę do Adama. Pytam się ciebie po co? Żebyśmy siedzieli we dwóch jak dwie woskowe figury, żebym wyszedł bardziej jeszcze smutny, bardziej zgryziony, tyle tylko z nim pociechy, tyle zabawy? Pojechać do Ciebie? Powiedz sam, cóż mię tam czeka lepszego, co innego? Jak tu z takiemi być zdrowym, być szczęśliwym? Nie dobra to jakoś

helmem, zatrzymał się w Poczdamie. W Austryi bywał również kilkakrotnie — a wyrósł i wychował się w atmosferze stosunku przymierza austro-niemiecko-włoskiego.

Nowy król jest dzielnym żołnierzem. W październiku r. 1881 oddany do szkoły kadeckiej w Neapolu, w r. 1884 przeszedł do szkoły wojskowej w Modenie, a w r. 1886 jako ochotnik wstąpił do czynnej służby. Przechodząc z oddziału do oddziału, z jednego rodzaju broni do innego, miał sposobność przebyć praktycznie całą szkołę wojskowej służby. W r. 1894 został generał-porucznikiem i komendantem dywizyi we Florencyi: na tem stanowisku poślubił w październiku (d. 24) 1896 r. w Rzymie uroczą księżniczkę Helenę Czarnogórską.

Jak wiadomo, było to małżeństwo wyłącznie z miłości, i książę Neapolu miał do zwalczenia nie mało trudności, aby spełnić pragnienie swego serca. Pokonał je wszystkie i cel upragniony osiągnął; charakteryzuje to także człowieka. Piękna królewna, mówiąc nawiasem o głowę wyższa od małżonka, podbiła sobie wnet serca rodziców swego męża i całego ludu włoskiego, a pożycie małżeńskie dzisiejszych królestwa włoskich ma być nadzwyczaj szczęśliwe i wzorowe. Dotychczas małżenstwo nie zostało pobłogosławione potomstwem.

Oto pobieżna sylwetka nowego władcy Włoch, jako dotychczasowego księcia i następcy tronu. Jakim będzie władcą, okaże przyszłość. Lud włoski słusznie żywi nadzieję, że także i w tym wypadku" jabłko nie odleci od jabłoni".

Zamordowanie
króla Humberta włoskiego

W całych Włoszech, — jak stwierdzają depesze — panuje zupełny spokój. Manifestacye żałobne przybierają imponujące rozmiary.

Reprezentacye wszystkich gmin włoskich uchwaliły rezolucye, wyrażające boleść z powodu zgonu króla i oburzenie z powodu zamachu.

P. Minister spraw zagranicznych hr Gołuchowski, bawiący obecnie w Vittel, przesłał ztamtąd kondolencyę włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych, margr. Visconti-Venosta, i prosił go o wyrażenie kondolencyi w jego imieniu królowi Wiktorowi Emanuelowi. Hr. Gołuchowski przesłał również kondolencyę włoskiemu ambasadorowi w Wiedniu hr. Nigra i polecił austryackiemu ambasadorowi przy Kwirynale w Rzymie, aby rządowi włoskiemu wyraził współczucie Rządu austro-węgierskiego.

Cesarz Wilhelm wystosował po otrzymaniu wiadomości o zamachu bardzo serdeczne telegramy kondolencyjne do króla Wiktora Emanuela i królowej wdowy Małgorzaty.

Reichsanzeiger pisze o morderstwie króla Humberta: „Król Włoch stał się ofiarą strasznego morderstwa. W całem państwie niemieckiem budzi ten nowy, straszny wybryk anarchistycznej żądzy mordu, najgłębsze współczucie dla domu panującego i ludności sprzymierzonego królestwa włoskiego. Nagły zgon szlachetnego monarchy przyprawił także Niemcy o wielką i bolesną stratę. Cesarz i król opłakuje w zmarłym wiernego, niezapomnianego przyjaciela, a z włoskim narodem przystępuje do zwłok ukochanego rycerskiego króla także naród niemiecki, pełen serdecznej sympatyi dla dostojnego jego syna i następcy".

Również inne dzienniki berlińskie podają artykuły pełne sympatyi i współczucia dla dynastyi i narodu włoskiego.

Prezydent francuskiej Izby deputowanych Deschanel wystosował do prezydenta włoskiej Izby deputowanych telegram kondolencyjny, w którym powiedziano, że Francya łączy się z Włochami w ciężkiej ich boleści.

Wśród depesz kondolencyjnych znajduje się także depesza od Li-Hung-Czanga.

* * *

Według doniesień dzienników, w Watykanie, w poniedziałek sekretarz przyboczny Leona XIII msgr. Angeli zaraz rano przyszedł do Ojca św. i z początku mówił tylko o zamachu na króla. Papież jednak zażądał, aby mu powiedziano szczerą prawdę, poczem msgr. Angeli opowiedział wszystkie szczegóły tragicznego wypadku. Papież długi czas stał milczący, poczem polecił wszystkim obecnym, aby się pomodlili za zmarłego króla. Następnie polecił sekretarzowi stanu wyrazić królowej-wdowie Małgorzacie i siostrom zmarłego głębokie współczucie z powodu ciosu, jaki dom sabaudzki i cały kraj w tak ciężkiej i poważnej chwili dotknął. Sekretarz stanu telegrafował do siostry zmarłego księżnej Klotyldy wprost, a do królowej-wdowy Małgorzaty za pośrednictwem kardynała Ferrari. Jak wczorajsza depesza doniosła, Ojciec św. polecił odprawić publiczne nabożeństwo żałobne za duszę króla Humberta w kościele Lateraneńskim.

Dzisiaj telegrafują z Monzy, że kardynał arcybiskup medyolański przybył wczoraj po południu do willi królewskiej i zabawił 20 minut u królowej Małgorzaty, która następnie udała się z kardynałem do komnaty, gdzie spoczywają zwłoki królewskie. Kardynał pobłogosławił zwłoki.

* * *

Do Monzy przybyli już wszyscy książęta królewskiej rodziny; przybyła również królowa Marya Pia z Portugalii i książę Oporto.

Gdy prezydent ministrów Saracco przybył wczoraj do Monzy, udał się natychmiast do pałacu, gdzie powitała go królowa. Saracco konferował z królową przeszło pół godziny. Następnie o godzinie 1 po południu odbyło się w sypialni króla formalne spisanie protokołu śmierci w obec dygnitarzy państwowych i dworskich. Po tej formalności, prezes gabinetu Saracco udał się z powrotem do Rzymu, gdzie miał oczekiwać króla Wiktora Emanuela.

Dyspozycye co do pogrzebu i co do zwołania parlamentu zostaną ogłoszone natychmiast po zatwierdzeniu ich przez króla Wiktora Emanuela.

Królowa Małgorzata przepędziła całą noc z poniedziałku na wtorek na modlitwie w sali, w której są złożone zwłoki króla Humberta; dopiero nad ranem przeszła do swoich apartamentów. Zwłoki króla ubrano czarno, złożono na zwykłem łóżku, na którem za życia sypiał i które królowa przyozdobiła kwiatami. Oblicze królewskie nie jest wcale zmienione; zdawałoby się, że król spi. Hrabia Turynu na czele straży honorowej czuwa przy zwłokach.

Dziennik włoski *Perseveranza* ogłasza subskrypcyę na wystawienie pomnika królowi Humbertowi.

* * *

O mordercy i o morderstwie nadchodzą ciągle nowe szczegóły. Wszystko potwierdza przypuszczenie, że był tu formalny spisek, z którym pozostają w związku dawniejsze zamachy: na Carnota, na ś. p. Cesarzową Elżbietę i chybiony zamach na księcia Walii. Niektóre dzienniki twierdzą nawet, że przy autopsyi zwłok króla Humberta okazało się, iż jedna rana jest większa od obu innych. Lekarz oświadczył, że ta większa rana nie pochodzi od kuli z tego samego rewolweru i jest wskutek tego stanowczo przekonany, że równocześnie z Bressim strzelił ktoś inny z drugiego rewolweru. Jako okoliczność przemawiającą zatem, że także jakaś druga osoba wykonała zamach na króla Humberta, przedstawiają to, że — jak wiadomo — w rzeczywistości znaleziono na miejscu zbrodni drugi rewolwer. Na rękojeści rewolweru, który znaleziono onegdaj na placu gimnastycznym, jest wyryty dzień śmierci prezydenta republiki francuskiej, Carnota, a na rewolwerze Bressiego data zamordowania ś. p. Cesarzowej Elżbiety. Z tych okoliczności wysnuto przekonanie, że ma się tu do czynienia ze spiskiem.

Paryski *Matin* otrzymał wiadomość z Genewy, według której policya szwajcarska sądzi, że istnieje związek między zamordowaniem króla Humberta i ś. p. Cesarzowej Elżbiety. Lucheni i Bressi byli towarzyszami i wykonawcami planu, który tyczył się wymordowania pewnej ilości panujących osób. Policya genewska sprawdziła, że Bressi przebywał przed dwoma laty w Genewie i że był tam pilnowany, jako anarchista.

Miejsce urodzenia Bressiego, Prato, jest znane z anarchistycznego usposobienia tamtejszej licznej ludności robotniczej. Rodzina Bressiego ma być jednak, choć uboga, bardzo uczciwą. Brat jego był oficerem w armii włoskiej, pod wpływem jednak katastrofy wystąpił podobno z tej armii. Miał on oświadczyć, że gdyby był wiedział o zamiarze Gaetana, mimo, że to brat, byłby go jak psa zastrzelił.

Bressi powrócił świeżo do Włoch z Paterson w Ameryce. Jak ztamtąd telegrafują, śledztwo przeprowadzone przez policyę wśród bawiących tam Włochów wykazało, że Bressi był tam do dnia 7 maja zatrudniony w fabryce jedwabiu, poczem odjechał do Włoch. Od chwili odjazdu nie nadeszła tam o nim żadna wiadomość. Bressi przebywał w Paterson około 6 miesięcy. Znajomi jego opowiadają, że był zawsze spokojny. Jego żona i dziecko mieli przebywać w Hoboken, ale nie wiadomo, gdzie się obecnie znajdują.

Z Nowego Jorku donoszą do *Frankf. Ztg.* że Włoch nazwiskiem Carbonzi-Sperandio zamordował dnia 17 lipca majstra fabrycznego Pessino w fabryce jedwabiu w Paterson, a następnie sam sobie odebrał życie. Morderca pozostawił list, w którym pisze, że został w Medyolanie przez anarchistów wylosowany, aby zamordował króla Humberta, ale że mu pozwolono w skutek znacznego oddalenia zabić inną osobę, przeznaczoną do zamordowania, w skutek czego on odebrał życie Pessinie.

Depesza z Palermo od tamtejszej dyrekcyi policyi, otrzymana w Monzy, donosi, że mordercę Bressiego osadzono przed sześciu laty, wskutek anarchistycznej agitacyi, na wyspie Panteliera. Wiadomość ta wywołała wielkie wrażenie, gdyż dyrekcya policyi w Medyolanie, która wydała bez trudności Bressiemu paszport do przebywania w kraju i nawet kartę na broń, zapewniała, że morderca nie należał do żadnego krajowego związku anarchistycznego, podczas gdy właśnie z tego powodu policya w Prato nie chciała mordercy wydać pozwolenia do noszenia broni.

Bressi przybył dnia 21 lipca w towarzystwie pewnego młodego człowieka do Monzy i zamieszkał przy rodzinie jakiegoś nauczyciela ludowego. W ubiegły piątek zjawił się zbrodniarz w towarzystwie owego młodego człowieka u wdowy nazwiskiem Rossi, ażeby wynająć pomieszkanie. Policya szuka tego towarzysza Bressiego, autentycznych wiadomości jednak o nim brak; do niego to należał prawdopodobnie ów drugi znaleziony rewolwer. Badanie nowego 9 mm. rewolweru, którym dokonany był zamach, potwierdziło, że Bressi dał 4 strzały. Jak słychać, policya medyolańska przedsięwzięła rewizyę w pomieszkaniu niejakiej Ramella, u której skonfiskowano rozmaite pisma. Z pism tych wynika, że Bressi prowadził korespondencyę z kilku Włochami, mieszkającymi w Ameryce. Pisma te odnoszą się do spełnionej zbrodni. Razem z Bressim mieszkał u Ramelli niejaki Giusti. Obaj uczęszczali do pewnego szynku, gdzie jak opowiada jeden z kelnerów, rozprawiali o wspaniałym projekcie, który miał świat cały zadziwić. Giusti został aresztowany. Bressiego widziano dzień przed zamachem w Monzy w towarzystwie młodej dziewczyny, pozostającej pod kontrolą policyi. W czasie gdy Bressi mieszkał u Ramelli, podawał się zawsze za Francuza i mówił tylko po francusku. Wszystko wskazuje na to, że zbrodniarz od dłuższego czasu już układał plan zamachu, oraz, że miał w Medyolanie towarzysza, który przepędził u niego noc, a następnie powiedział, że wyjedzie. Królobójca Bressi włada oprócz włoskiego, językami: angielskim, francuskim i hiszpańskim. Brat jego, jak wspominano już, jest porucznikiem w pułku artyleryi, stojącym załogą w Caserta.

W Medyolanie uwięziono wiele osób, które mieszkały w tym samym domu, co i Bressi.

Z Preszburga donoszą, że Bressi pracował tam przed ośmiu laty jako kamieniarz przy budowie mostu na Dunaju, a następnie był zatrudniony przy jednej z tamtejszych firm. Przypominają go sobie jako zamkniętego w sobie, i gwałtownego człowieka, którego bali się inni robotnicy.

Natomiast policya budapeszteńska komunikuje, że doniesienia, jakoby Bressi podczas wystawy millenium wraz z Luchenim bawił w Budapeszcie, uwijał się wśród tamtejszej kolonii włoskiej i robił rozmaite anarchistyczne propozycye, są zwykłemi kombinacyami, na które nie ma żadnych dowodów.

Już wczorajsza depesza doniosła, że morderca króla Humberta przepędził noc z niedzieli na poniedziałek aż do świtu w nerwowem wzburzeniu, a następnie popadł w głęboki sen do południa. Onegdaj i wczoraj poddano go szczegółowemu badaniu. Gdy go zawołano, zerwał się świeży i wesoły i szedł wśród siedmiu strażników nie okazując najmniejszego wzruszenia, jakby się nic nie stało. Przesłuchiwany oświadczył, że przybył umyślnie do Monzy, aby zamordować króla. Gdy go zapytano dlaczego, oświadczył: Bo król reprezentuje instytucyę, która nie odpowiada moim zasadom.

Na zapytanie, jakie są jego zasady, zrobił Bressi lekkie poruszenie ręką.

Gdy go zapytano czy żałuje czynu, odpowiedział: Nietylko nie żałuję, ale spełniłbym go jeszcze raz.

---

rassa, panie bracie, te poety i ja wlazłem w nią jak Piłat w Credo, dajcie już mi od stawkę, dajcie krzyżyk na drogę, służyłem wam wiernie duszą i sercem przez lat 37, nie chcę więcej, cóżem sobie wysłużył, czem u was płacą? Jaka u was ordynacya? Za moje dni młode, silne, zielone, za wszystkie moje siły cóżem u was dostał, jaką wysługę? Niech was Pan Bóg ma, powtarzam, w swojej świętej opiece, podaję się do dymissii i basta. Zapiszę się do klubu, zapiszę się do wszystkich towarzystw, jakie tylko są i na wszystkie sessye regularnie będę chodził, rozpocznę z Wojewodą Ostrowskim korrespondencyę polityczną, z deputowanym Wołowskim partyę wista, z kim chcesz byle nie z tobą ani z Adamem dyskussy o sztukach, o poezii, bo i tem można czasem się zaprzątnąć dla odmiany itd. itd.

Wiesz, kochany Bohdanie, co znaczy cała tamta kartka? Znaczy, że od kilka już dni jestem zdrowszy jak nigdy od kilkunastu już miesięcy nie byłem, zacząłem jakąś kuracyę cudowną, mam się uleczyć, z takiej długiej, strasznej i powikłanej choroby uleczyć przez nic więcej tylko przez noszenie na sobie odrobiny jakiegoś ziela; prawdziwy cud! O żeby to takie jakie ziele znaleźć także na choroby serca, zarazbym Ci sam zaniósł i sam do piersi przycisnął, mój ty drogi i kochany Bohdanie.

St. Witwicki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

4)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„Sotileza" z hiszpańskiego p. José-Maria de Pereda.

(Ciąg dalszy).

II.

Dzieci, wyszedłszy z domu księdza rozeszły się w różne strony; Andrzej z Silvą i z innymi do portu, Muergo do matki, aby odnieść spodnie. Potem zeszły się znowu i razem już odbywały drogę.

Maruca bardzo ich kusiła, gdy przechodzili koło niej, ale się nie zatrzymali, bo Andrzejowi spieszno było, wdrapali się więc na łąkę, szukając z tej strony drogi do Fontaine-Sainte.

Dzieci szły rozmawiając z sobą, rozbiegając się lub zatrzymując, aby się przypatrzeć Muergowi, który przewracał koziołki. Silva wykrzywiała się Muergowi a od czasu do czasu rozmawiała z Andrzejem.

— Twój ojciec przywiezie dobre rzeczy? — pytała.

— Czasami przywozi bardzo ładne rzeczy — odrzekł Andrzej.

— I dla ciebie także?

— Dla wszystkich. Raz mi przywiózł papugę.

— Jabym wolał pudełko papierosów — oznajmił Sula.

— I konfitury! — dodał Muergo.

— Dla siebie przywozi zawsze setkami papierosów — odpowiedział Andrzej Suli.

— Ja wiem dobrze, co to są konfitury — wtrącił Muergo oblizując usta. — Raz nawet kosztowałem.... hu! hu! hu! jedna pani z przystani dała konfitur mojej mamie....

— A może przywiezie także jedwabne wstążki — odezwała się Silva, wzmacniając tasiemkę, którą związaną była jej spodniczka w pasie.... jeżeliby dużo przywiózł, schowaj jedną dla mnie, Andrzeju.

Andrzej obrócił się w stronę Silvy, zdziwiony nieco poleceniem, które mu dała, gdy nagle zobaczył Sulę, który stanął na rękach i w tej pozycyi unosił nogi w górę, raz prawą, raz lewą, ale nigdy obie razem. Wszystkie podobne sztuki należały do specyalności Andrzeja; czuł się dotknięty widząc niezgrabność Suli i wymierzając mu kopnięcie nogą w plecy, rzekł dość głośno, aby go inni słyszeli:

— To się w ten sposób robi!

I w gmieniu oka rzucając się na ręce uniósł nogi w górę i rozpoczął szereg figur, jakie tylko przedstawić było można w tej niewygodnej postawie. Wszyscy brawo mu bili, a on się tak zapalił, że nie uważał, że wszystko mu powypadało co miał w kieszeniach: sztuka monety cuarto, druga sztuka dwóch cuarto, kawałeczek cygara, scyzoryk, któremu brakowało połowę nasady i kilka skrawków papieru.

Zaledwie Muergo zobaczył koniuszek cygara, natychmiast wyciągnął rękę i zanim Andrzej skończył swoje popisy i pozbierał z ziemi swoje skarby, Muergo, uszedłszy na bok, wyjął zachowaną starannie w głębi kieszeni zapałkę, potarł ją o kawałek żelaza, zapalił cygaro i nie wypuszczając go z ust pociągnął tak dzielnie, że gdy za chwilę syn kapitana przybiegł upomnieć się o swoją własność, Muergo, którego olbrzymia głowa nurzała się w dymie — gdyż zdawało się jakby dym wychodził przez wszystkie jej otwory, nawet przez pory włosów — nie mógł mu zwrócić jak tylko połowę tego co zabrał. Nie zważając na to, Andrzej wypalił resztę do samego końca, gdyż tak samo jak przechodził zgrabnością Sulę w sztukach łamanych, przechodził Muerga w paleniu i nic dziwnego, bo nauczycielem jego był Cuco, największy palacz z całego Môle aux Navires.

Przechodząc koło Fontaine Sainte wdrapali się każde na schód i napili się wody, chociaż żadnemu pić się nie chciało, potem Silva się umyła i przygładziła włosy. Gdy wyszli dalej nieco, na łąkę, Muergo pozostawszy za niemi, próbował także chodzić głową w dół, na rękach, kryjąc się umyślnie, żeby nikt nie widział, gdyby mu się nie udawało. W wysiłkach jakie czynił, żeby unieść korpus na głowie — o nogach mowy nie było, gdyż w żaden sposób nie dały się oderwać od ziemi — poły kurtki mu się odwróciły i zakrywały oczy. Dzieci, zobaczywszy ten malowniczy obraz, zbliżyły się cichutko, jedno z pręcikiem, drugie z pokrzywą, a Silva z podeszwą od starego bucika, znalezioną

Na zapytanie, jak długo przebywa w Monzy, odpowiedział, iż od dwóch dni.

Na zapytanie sędziego co Bressi przez ten czas robił, odpowiedział tenże: Przebywałem w domu. Wiedziałem, że król przybędzie na uroczystość gimnastyczną i dlatego tam się udałem. Rewolwer, którym króla zastrzeliłem, posiadam już od dłuższego czasu. Gdybym-był nie mógł króla wczoraj zabić, to byłbym poprostu wyczekiwał na lepszą sposobność.

W tym sensie mówił Bressi dalej, przyczem podobnie jak swego czasu Lucheni w Genewie, wyraził radość, że sędziowie i cały świat obecnie się nim zajmują. Bressi mówi poprawnie po włosku, ma żywe oczy, twarz szeroką i płaską. Wczoraj zażądał on zupy i wina. Wina naturalnie nie dostał. Bressi przez cały czas ma nałożone kajdany i pozostaje pod ścisłą strażą.

Podczas rewizyi osobistej nie znaleziono przy Bressim ani centyma.

Król Wiktor Emanuel.

(Telegramy).

Rzym, 1 sierpnia. Król Wiktor Emanuel i królowa Helena przybyli wczoraj o godzinie $11\frac{1}{2}$ rano na yachcie „Yela" do Reggio di Caliabria, gdzie powitały ich entuzyastycznie tłumy ludności. O godzinie 1 udali się królestwo osobnym pociągiem w dalszą podróż do Neapolu.

Wczoraj przed południem wszystkie wojska w Rzymie, jako też inne załogi włoskie po miastach prowincyonalnych złożyły wśród burzliwych owacyj ludności przysięgę na wierność i posłuszeństwo nowemu królowi.

W Rzymie, na wielkim placu przed koszarami artyleryi i kawaleryi utworzyły dwie dywizye wraz z wojskiem korpuśnem wielki czworobok, a generalicya i sztabowi oficerowie ustawili się ze sztandarami w środku. Generał-porucznik Tournon odczytał rotę przysięgi i wzniósł rękę do góry, a oficerowie i żołnierze uczynili to samo i wypowiedzieli słowo: Przysięgam. Muzyka zaintonowała marsz królewski i na tem się uroczystość skończyła.

Rzym, 1 sierpnia. Ponieważ podług ceremoniału dworskiego podróż króla Wiktora Emanuela i małżonki jego Heleny z Reggio do Monzy ma charakter prywatny, w obec tego nie ma wcale oficyalnych przyjęć przez władze w miejscowościach na tej linii a także ministrowie, senatorowie i deputowani nie pojechali naprzeciw królestwa, celem złożenia im hołdu.

Król Wiktor Emanuel przybył tu dziś rano i bezwłocznie udał się w dalszą podróż do Monzy.

Rzym, 1 sierpnia. Zapewniają, że król Wiktor Emanuel w telegramie do prezesa gabinetu Saracco zatwierdził poczynione przez gabinet zarządzenia i wyraził zaufanie do obecnego rządu.

Z Królestwa Polskiego.

(Sprawa regulacyi rzek. — Nowa katedra na Uniwersytecie warszawskim. — Utworzenie konsulatu duńskiego w Warszawie.)

Dzienniki warszawskie dowiadują się, że sprawa regulacyi rzek spławnych w granicach Królestwa Polskiego wchodzi w nową fazę. Dotychczas roboty regulacyjne prowadzone były i są tylko na Wiśle, a mianowicie na pograniczu austryackiem, pod Warszawą, pod Nieszawą, a o takichże robotach na Pilicy, Wieprzu, Narwi nie pomyślano. Na okoliczność tę zwróciło uwagę ministerstwo komunikacyi, ponieważ w ostatnich czasach nadesłano wiele próśb od właścicieli gruntów, położonych przy wyżej wspomnianych rzekach, domagając się wzmocnienia brzegów, gdyż woda każdego roku czyni tam poważne szkody, a nadto rzeki, jak n. p. Wieprz, w kilku miejscach zmieniają łożyska. Wobec tego stanu rzeczy, utworzoną ma być dla spraw regulacyi rzek w Królestwie specyalna komisya, która ma opracować plany. Na roboty asygnowane będą co roku fundusze dla każdej rzeki oddzielnie.

Pisma petersburskie donoszą, że z nadchodzącym rokiem szkolnym przy Uniwersytecie warszawskim powstanie nowa katedra meteorologii.

Do kompletu konsulatów państw zagranicznych w Warszawie przybywa obecnie konsulat duński. Konsulem mianowany został p. Chrystyan Christof, właściciel fabryki przenośnych domów i baraków, sekretarzem zaś konsulatu p. Ludwik Landau.

KRONIKA

Lwów 1 sierpnia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły komitetowi kościelnemu w Tucznej, powiatu przemyślańskiego, na budowę cerkwi zapomogi w kwocie 200 K.

— **Dyrekcya kolei państwowych** donosi, że przystanek Haklwirth, położony między stacyami Treibach-Althofen a Strassburg kolei lokalnej Treibach-Althofen-Klein-Glödnitz (Gurkthalbahn) otwarto w dniu 15 lipca r. b. dla ograniczonego ruchu osobowego i pakunkowego.

Przystanek zaś Pernek, położony między stacyami Oberplan a Salnau kolei lokalnej Budziejowice-Salnau otwarto z dniem 15 lipca r. b. dla ruchu osobowego i ograniczonego ruchu pakunkowego.

— **Wiadomości osobiste.** Prezydent miasta dr. Małachowski powrócił z Wiednia, gdzie bawił w sprawach miejskich.

Onegdaj przybył do Lwowa dla studyów archiwalnych prof. Ptaszycki z Petersburga.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Leopold Musil z Krakowa, Bronisław Jan Zbyszewski, praktykant sądowy w Tarnowie i Bernard Reichmann, kandydat adwokacki ze Żmigrodu, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów prawa, a p. Marcin Wojczyński, lekarz petersburski z Woroneża w Rossyi, otrzymał stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Obywatelstwo honorowe.** Rada miasta Halicza w uznaniu zasług, około rozwoju miasta i złagodzenia skutków ostatniej klęski powodziowej położonych, zamianowała na posiedzeniu z dnia 31 lipca b. r. radcę Dworu i starostę stanisławowskiego p. Juliusza Prokopczyca oraz burmistrza swego p. Michała Sawickiego obywatelami honorowymi miasta Halicza.

— **Wystawa przyrządów i przyborów pożarnych,** którą Związek strażacki urządza z okazyi Zjazdu jubileuszowego w dniach 5 i 6 sierpnia b. r., będzie jedną z większych tego rodzaju wystaw.

W wystawie tej zapowiedziały już swój udział firmy krajowe: gal. Towarzystwo budowy wagonów i maszyn w Sanoku, lwowskie biuro handlowe, Faranowski z Podhajec, Wojciech Früauff, Jan Marek i Franciszek Mossoczy ze Lwowa, Mulkiewicz z Kamionki Strumiłowej, Rarogiewicz z Podhajec, Towarzystwo tkackie z Wilamowic i z Łańcuta, Towarzystwo powroźnicze z Radymna, Franciszek Zajączek z Kęt. Z firm obcych: Kerwien, Grossmann i Tiller z Wiednia, Müller z Offenbach, Smekal z Czech, Czermak z Cieplic i akc. Tow. budowy maszyn z Budapesztu.

Wystawa odbędzie się w hali muzycznej na placu powystawowym.

— **Sprzedaż biletów kolejowych.** Z dniem dzisiejszym otwarto biuro sprzedaży biletów jazdy kolejami państwowemi w agencyi dzienników p. St. Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmanna 9.

— **Kurs dla pisarzy gminnych** został po 4-miesięcznej nauce we wtorek zamknięty. Wszyscy uczniowie w liczbie 47, uznani zostali za uzdolnionych na pisarzy gmin wiejskich, a z nich 4 z postępem celującym, 18 z bardzo dobrym, 14 z postępem dobrym, a 11 z dostatecznym. Opuszczających kurs pisarzy pożegnał imieniem Wydziału krajowego dr. Wereszczyński, zwracając ich uwagę, iż to, czego się na kursie nauczyli, jest tylko wstępem i podstawą do dalszej nauki, że więc nie powinni się uważać za zupełnie przysposobionych pisarzy, lecz winni dalej kształcić się sami i że urząd swój winni sprawować uczciwie i sumiennie. Dwóch uczniów wyraziło Sejmowi i Wydziałowi krajowemu wdzięczność za otwarcie kursu.

— **Wielki** złoty medal na wystawie przyrodniczo-lekarskiej otrzymał krajowy Związek przemysłowy we Lwowie, a nie krajowy Związek handlowy w Krakowie.

— **Kolonii wakacyjnej** w Brzuchowicach pierwsza serya przybywa do Lwowa dnia 6 b. m., w poniedziałek, o godzinie 6 wieczorem.

— **W konwikcie** PP. Benedyktynek ormiańskich we Lwowie można zamawiać miejsca ustnie lub listownie podczas wakacyj. Pensyonarki oprócz całkowitego utrzymania i nauki w IX klasowej szkole w miejscu, pobierają konwersacyę w języku francuskim i niemieckim, naukę gry na fortepianie i naukę tańców.

— **Ruch kąpielowy.** Do Rabki przybyło w czasie od 15 do 23 lipca rodziu 80, osób 221; razem z poprzedniemi bawi tam obecnie 300 rodzin, a 1283 osób.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Olga Macielińska, w 22 roku życia.

W Louvignies-Bavai, we Francyi, Dezyderya Godebska, matka artysty-rzeźbiarza p. Cypryana Godebskiego. Zmarła była wdową po ś. p. Ksawerym Godebskim, znanym literacie i kustoszu biblioteteki Ossolińskich we Lwowie i współpracowniku czasopism, wydawanych ongi przez Mickiewicza i Chodźkę w Paryżu.

W Koburgu, dnia 30 lipca wieczorem książę Alfred Sachsen-Koburg-Gotha na atak sercowy.

= **Wydaliła się** z domu niewiadomo dokąd 16-letnia Antonina Wacławska, słuszna blondyna, pociągłej twarzy, siwych oczu, w granatowej sukni, zielonej bluzce. Prawdopodobnie uwiódł ją 20-letni czeladnik ślusarski Jędrzej Rapper i wyjechał na prowincyę.

= **Wiadomości policyjne.** Przytrzymano Wawrzyńca Krokowskiego na sprzedaży koca w żółte i czerwone pasy, dywanika tygrysiego koloru, derki na konia z monogramem D. Z. i koroną, płaszcza studenckiego etc., a przy nim znaleziono też włoski los Czerwonego krzyża. Wszystkie te przedmioty pochodzą niezawodnie z kradzieży.

Aresztowano J. Kuźniarskiego za oszustwo przez pobieranie rat na losy imieniem domów bankowych Tandlera i Sachanka w Bernie; pieniądze obracał następnie ze szkodą naiwnych dla swej korzyści.

= **Zgubiono** złoty kryty damski zegarek z monogramem M. G., na ulicy Kochanowskiego.

= **Oryginalnego samobójstwa** dokonać chciała dziś nad ranem o godzinie 3 zarobnica Kazimiera Dudek, lat 46 licząca, skacząc do basenu studni na placu Akademickim. Niedoszłą jednak samobójczynię wyciągnął z wody stójkowy. Dudkowę, okazującą objawy zboczenia umysłowego, oddano do szpitala powszechnego.

— **Komitet przedwyborczy,** zawiązany w celu przygotowaniu czynności wyboru posła na Sejm krajowy z miast Gorlice-Jasło, zawiadamia ubiegających się o mandat poselski z powyższych miast — aby zgłoszenie swe na ręce komitetu przedwyborczego w Gorlicach najpóźniej do 10 b. m. nadesłać zechcieli.

— **Z Jaworowa** piszą nam: Dwa nieszczęśliwe wypadki, które pociągnęły za sobą w ofierze życie ludzkie, zdarzyły się w ostatnich czasach w tutejszym powiecie.

Dnia 17 z. m. w Budomierzu wpadł do studni 5-letni syn tamtejszego włościanina Hryńka Buczana i utonął, a w trzy dni później zdarzył się drugi nieszczęśliwy wypadek w Rogóźnej. Tamtejszy włościanin Piotr Mikicz pozostawił swoje 3 dzieci w wieku $1\frac{1}{2}$ do 8 lat w domu pod opieką 60-letniej babki Katarzyny Mikicz. Gdy ta udała się do stajni, poczęły się dzieci bawić w ten sposób, iż uwiesiły się na drzwiach i poruszały niemi. W skutek tego drzwi wypadły z zawiasów tak nieszczęśliwie, że spadły na półtoraroczną córkę tegoż włościanina Zofię, która na miejscu śmierć poniosła.

— **Jubileusz muzyka.** Z Krynicy donoszą: Z powodu 25-letniej rocznicy kierowania orkiestrą zdrojową w Krynicy, odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 b. m., jubileuszowy koncert Adama Wrońskiego, dyrektora tutejszej orkiestry teatralnej i zdrojowej.

— **Z Trembowli** donoszą nam: W ostatnich dniach zdarzyły się w powiecie tutejszym trzy nieszczęśliwe wypadki.

Dwuletnie dziecko Mikołaja Butryna, bawiąc się na mostku, ustawionym na rzece Serecie w Nałużu, wpadło z własnej nieostrożności do wody i zanim pospieszono zpomocą, utonęło.

Jan Hoc z Laskowiec, tutejszego powiatu, będąc zajęty akcyą ratunkową podczas pożaru na obejściach Michała i Tomka Sadlaków w Laskowcach, doznał tak silnego poparzenia, że zmarł zaraz nazajutrz wskutek odniesionych ran.

Trzeci nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w dniu 17 z. m. około godziny 4 po południu w Strusowie. Anastazya Konrad, córka Józefa, tamtejszego rolnika, kąpiąc się w rzece Serecie utonęła i dopiero po dwóch godzinach zdołano odszukać jej zwłoki.

— **Dzieciobójstwo.** Ze Zbaraża piszą nam: Dnia 22 z. m. wydobyli kąpiący się chłopcy w rzeczce w Klimkowcach zwłoki nowonarodzonego dziecka, którego płci z powodu zgnilizny odróżnić nie zdołano. O zbrodnię dzieciobójstwa podejrzaną jest zarobnica Marya Katoroż z Klimkowiec.

— **Wycieczka balneologiczna.** We wtorek wieczorem przybyło do Zakopanego 48 uczestników wycieczki balneologicznej. Wczoraj rano, mimo ulewnego deszczu, wyruszyli uczestnicy do doliny Kościeliskiej. Po drodze zwiedzili sanatoryum dla suchotników, po którem oprowadzał ich dr. Dłuski. Wieczorem podejmowało uczestników wycieczki obiadem Towarzystwo Tatrzańskie. Dzisiaj ma się odbyć przyjęcie u dr. Chramca.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Z Zakopanego donoszą do *Czasu* pod dniem 31 lipca: Pozostawione bez dozoru konie góralskie wpadły dziś rano na przechodzących Krupówkami, ks. prałata Midowicza i podpułkownika Kochańczyka z Krakowa. Ks. prałat Midowicz odniósł ranę na czole, oprócz tego ma rozerwaną powiekę i złamaną chrząstkę nosową. Podpułkownik Kochańczyk uległ złamaniu dwóch żeber. Komisarz rządowy p. Piątkiewicz zarządził energiczne środki ratunku.

— **Pod kołami pociągu** osobowego nr. 14 znalazł w dniu 27 z. m. około godziny 1 po południu na przestrzeni między Bierzanowem a Podgórzem śmierć starszy konduktor kolei państwowych Adam Drozd, stacyonowany w Krakowie. Według wszelkich poszlaków popełnił Drozd samobójstwo.

— **Doroczny Zjazd** członków rady muzealnej w Rapperswylu, odbędzie się dnia 6 b. m.

— **Uroczystość** złożenia zwłok ś. p. Henryka Bukowskiego, sprowadzonych ze Sztokholmu, w mauzoleum rapperswylskiem, odbędzie się dnia 8 b. m.

— **Przepowiednie Falba.** Niemiecki „prorok" Rudolf Falb, który w przepowiedniach swoich na lipiec bardzo się pomylił, gdyż nie przewidział niepamiętnych upałów, straszy w sierpniu śniegiem, mianowicie w okolicach górzystych. Radzi przeto turystom, aby począwszy od 25 sierpnia, przez kilka dni następnych zaniechali wycieczek w góry, gdyż mogliby nagle zostać zaskoczeni przez zawieję śnieżną. Falb taką przewiduje prognozę na sierpień: od 1 do 5 liczne burze z ulewnymi deszczami, od 6 do 11 względna pogoda, ale zacznie znowu padać deszcz po dniu krytycznym, który przypada 10 sierpnia. Od 12 do 17 bardzo ulewne deszcze z grzmotami. W tym czasie będzie dość chłodno. Po kilku dniach niepewnej pogody, od 22 do 27 znowu ulewne deszcze przy średniej ciepłocie. Dopiero w ostatnich kilku dniach zapowiada Falb pogodę. Dzień 25 sierpnia jest drugorzędnym dniem krytycznym.

— **Monza,** która była w niedzielę widownią zamordowania króla włoskiego, jest rezydencyą letnią królestwa włoskich, leżącą w prowincyi medyolańskiej nad rzeką Lambro przy kolei; posiada starożytną katedrę św. Jana, w roku 595 przez longobardzką królowę Teodolindę ufundowaną, z 80-metrową wieżą z XIVgo wieku, z licznemi dziełami sztuki, tudzież kilka innych starych świątyń, ratusz staro-gotycki z roku 1293, liceum, szkołę techniczną, gimnazyum i t. d. W r. 1884 gmina tamtejsza liczyła 28.012 mieszkańców. Miasteczko słynie z wyrobu kapeluszy, przędzalń bawełnianych, warstatów tkackich, farbiarń i t. d.

---

w trawie, najeżoną ćwiekami i zaczęły okładać razami miedzianej barwy uda chłopca.

— Zapłacisz mi za patyk, rzucony dziś rano! — wołała Silva.

Muergo ryczał ze złości, ale dopiero po długich prośbach zdecydowano się zostawić go w spokoju.

Sula chciał koniecznie zejść na małą przystań, ale Andrzej mu powiedział, że już i tak za nadto się spóźnili; pomimo to Sula zeszedł sam i natychmiast zaczął krzyczeć do dzieci, żeby prędko przyszły popatrzeć jakie prześliczne kraby przypływ morza pozostawił w piasku.

Nie było rady; zeszli wszyscy i przekonali się, że kraby nie były wcale ładniejsze od zwyczajnych. Sula jednak był w swoim żywiole, i nie można go było stamtąd odciągnąć. Słońce dość przygrzywało, a woda była tak przezroczysta, że można było widzieć każdy kamyk na dnie.

Sula zaproponował Andrzejowi, żeby mu rzucił do wody pieniądze, a on da nurka i przyniesie.

— Nie mam — odrzekł Andrzej, któremu było spieszno, więc nie chciał się zatrzymywać przy tej zabawie.

— Nie masz? — zawołał Sula zdziwiony. — Przecież ja sam podniosłem pieniądze z ziemi, te które wypadły ci przed chwilą z kieszeni.

Andrzej się wymawiał, a Sula nalegał, prosząc, żeby mu rzucił choć jeden pieniążek. Andrzej nie chciał, ale Silva wstawiła się za Sulą i ostatecznie moneta została owinięta w papierek i rzucona do wody. Świadkowie tej sceny patrzyli jak spadała szybko w głąb i nareszcie wsunęła się pod szeroki, ruchomy kamień nie niknąc wszakże całkowicie z oczu.

— Głupia sprawa! — mruknął Sula drapiąc się w głowę i zatrzymując się w delikatnej czynności zdejmowania połowy swojej koszuli tak, żeby jej do reszty nie podrzeć. — Pod tym kamieniem może dobrze polip sobie siedzi!

Muergo widocznie nie podzielał tej obawy, bo w jednej chwili rozwiązał sznurek utrzymujący poły kurtki, rzucił ją na trawę i składając ręce nad głową rzucił się w wodę. Skok był tak bez zarzutu, że nie słychać było żadnego nawet szelestu, tylko woda zafalowała zlekka ukazując miejsce, gdzie zniknęło to małe zwierzątko jak wykute z bronzu; widać było jak zwijał się w wodzie jak węgorz ciągle w około wielkiego kamienia, a włosy jego ogromne, wyglądały jak wiązka kłaków. Potem widziano jak unosił zwolna wielki kamień nieustając poruszać nogami, jak brał w rękę pieniążek, wkładał go w usta, a potem uderzając nogą o spód ukazał się na powierzchni z monetą w rękach, sapiąc jak mały hipopotam.

Proponował Andrzejowi, żeby mu rzucił znowu pieniądze, ale chłopak, pożerany niecierpliwością dotarcia już raz do portu, odmówił i mówiąc, że nie czeka na nich dłużej, sam się skierował w stronę portu Saint Martin.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Prześliczny zamek królewski, Villa reale, leży na tle uroczego pejzażu na północny zachód od miasta, zbudowany w r. 1777 przez Piermariniego, okolony wspaniałym parkiem.

W starożytności Monza dzisiejsza nazywała się Modoetia albo Monitia, w wiekach średnich była stolicą królów longobardzkich.

— **Dłużnicy niepoprawni,** odsiadujący karę za długi, są zamykani w Warszawie w areszcie dla dłużników niewypłacalnych w jednej wielkiej sali. W r. z. znajdowało się tam 15 dłużników, którzy przesiedzieli razem w areszcie 474 dni. Wierzyciele za utrzymanie dłużników zapłacili 264 rubli. Kobiet w r. z. w areszcie tym nie było wcale; ewentualnie kobiety zamykane są w oddziale żeńskim.

— **Zamach.** Na dworcu kolei carskosielskiej w Pawłowsku, gdzie odbywają się latem codzienne koncerty wieczorowe. porucznik Czerniewski strzelił do generała Ribasa. Dzienniki donoszą, że Cz. przez pół roku leczony w szpitalu, dokonał zamachu w przystępie obłąkania.

— **Piorun w kościele.** W niedzielę, d. 22 b. m., nad miasteczkiem Przedecz, włocławskiego powiatu, przeciągała burza z grzmotami i piorunami. W czasie nabożeństwa nieszpornego o godzinie 4 min. 30 uderzył piorun w krzyż na sygnaturce, i spuściwszy się po pręcie przytrzymującym krzyż, wpadł do kościoła i nie dochodząc do posadzki, wyleciał mnrem do okna. Można było sobie wyobrazić przestrach zebranego ludu, gdy w pośród siebie zobaczyli kilka osób powalonych na posadzkę. Okazało się, że z tych kilku osób jedna kobieta została tak ciężko kontuzyowana, że zachodzi obawa utrzymania jej przy życiu. Gdy się to dzieje w kościele, na wieżyczce od sygnaturki wszczyna się pożar, który przybiera groźniejsze rozmiary. Tylko odwadze sześciu dzielnych mieszczan zawdzięczają ocalenie kościoła. Spłonęła tylko wieża od sygnaturki, przyczem uszkodzony został dach na kościele. W kościele wszystko poniszczone, lud przestraszony rwał wszystkie sprzęty, z których żadne bez uszkodzenia nie pozostały. Straty na razie trudno obliczyć — kościół jest podobno asekurowany na 5200 rubli.

— **Straszna zbrodnia.** *Grod. gub. wied.* donoszą, że w dniu 20 b. m. w odległości ćwierć wiorsty m. Bereza-Kartuska (pow. prużański), w ruinach dawnego klasztoru Kartuzów znaleziono zamordowaną całą rodzinę żydowską oraz stróża miejscowego, razem 6 osób. Trup stróża z rozrąbaną na dwie części głową leżał koło samych drzwi wchodowych; wewnątrz murów w budynku w kałużach krwi walały się trupy żydówki i jej córki; w ogrodzie znaleziono 15-letniego chłopca, porąbanego literalnie w sztuki siekierą; ze studni wyciągnięto martwą 12-letnią dziewczynkę, druga zaś, 8-letnia, wydobyta z tejże studni, pomimo 5 ran na głowie, żyła jeszcze, aczkolwiek słaba jest nadzieja utrzymania jej przy życiu. Ohydni zbrodniarze oszczędzili jedynie maleńkie dziecko, które leżało żywe przy trupie matki. Morderstwo spełniono pomiędzy godziną 9 a 10 wieczorem, a więc prawie za dnia i podczas największego ruchu na pobliskiej drodze, wiodącej do miasta. Wypadek ten sprawił na mieszkańcach wstrząsające wrażenie, władze zaś rozwinęły energiczne śledztwo, celem wykrycia morderców.

— **Wybuch benzyny** zdarzył się w tych dniach w Berlinie w jednym ze składów aptecznych. Pożar powstał przy przelewaniu benzyny z większego naczynia do mniejszego. W obec niemożności stłumienia odrazu pożaru i mnóstwa materyałów wybuchowych w sklepie, wszyscy obecni uciekli na ulicę; zawiadomiona straż ogniowa nie zdążyła jeszcze przybyć na miejsce, gdy ogień ogarnął wielki balon benzyny, który eksplodował w mgnieniu oka. Okna, skrzynie, pudełka i t. d. wylatywały na wszystkie strony, a potężne słupy ognia sięgały aż na czwarte piętro. Przybyła straż z narażeniem własnego życia uratowała czternaście osób. Spustoszenia, zrządzone przez wybuch w całej kamienicy frontowej, są bardzo znaczne.

— **Żywcem** spaliła się wobec licznej publiczności na ulicy Londynu młoda dziewczynka. W eleganckiej dzielnicy Gaans Place spacerowała elegancka publiczność, gdy nagle z jednej z kamienic wypadła Gertruda Wulcok cała w płomieniach i upadła bez życia. Ratunek był za późny. Straż ogniowa, która weszła do domu z którego nieszczęśliwa wypadła, znalazła jeszcze dwie spalone osoby, młodego mężczyznę i starą kobietę. Wszyscy bawili się w domino, kiedy nagle lampa eksplodowała i spowodowała ogień, w którym zginęły trzy osoby.

— **„Beskid“.** W prześlicznych okolicach środkowych Karpat, na rozległym obszarze od Podlutego i Perehińska w powiecie dolińskim, do Topolnicy i Spasa w powiecie starosamborskim szukają tysiące mieszkańców naszego kraju w miesiącach letnich wytchnienia i poratowania zdrowia. Szczególniej zaś góry Stryjskie, nad rzekami Stryjem i Oporem, wskutek nader dogodnego połączenia kolejowego ze Lwowem, ściągają w lecie coraz liczniejsze zastępy gości z całej środkowej części kraju — a zwłaszcza ze Lwowa.

Lecz pobyt w tych pięknych górach naszych wywołuje także pewne uczucie smutku i upokorzenia u ludzi światłych, a kraj ojczysty miłujących. Na każdym bowiem kroku daje się tam czuć przybyszowi, który widział inne kraje szczęśliwsze i bogatsze od naszego, bolesne zacofanie w kulturze i zaniedbanie tych okolic.

Jest to więc niewątpliwie patryotycznym obowiązkiem, obowiązkiem honorowym inteligencyi przyległych okolic, a zwłaszcza światłego obywatelstwa, bez różnicy stanu i przekonań politycznych, stale lub czasowo przebywającego w tych górach, według możności wpływać na zmianę tych stosunków ku lepszemu.

Doświadczenie innych krajów i innych okolic poucza, iż wiele w tym kierunku zdziałać może prywatna inicyatywa i gorliwość obywatelska. Najbliższy i nader zachęcający przykład skuteczności podobnych usiłowań daje nam „Towarzystwo Tatrzańskie“ tem, co uczyniło dla uprzystępnienia Tatr i dla rozwoju Zakopanego. Wiadomo także jak skutecznie przyczynił się do rozwoju ruchu i udogodnienia pobytu letnikom w górskich okolicach wzdłuż linii kolejowej „Stanisławów-Woronienka“ oddział Czarnohorski Towarzystwa Tatrzańskiego. Za granicą ma każda miejscowość, która posiada coś godnego zwiedzania, gorliwie popierane przez wszystkie władze stowarzyszenie, które się stara o ożywienie ruchu turystów.

Z inicyatywy grona posłów powstała przeto myśl utworzenia także podobnego Stowarzyszenia dla środkowych Karpat pod nazwą „Beskid“. Statut tego Stowarzyszenia uzyskał już zatwierdzenie c. k. Namiestnictwa, i byłaby teraz może chwila sposobna do wprowadzenia go w życie.

Celem Towarzystwa „Beskid“ ma być, według statutu, badanie przyrody środkowych Karpat, zachęcanie do korzystania z jej skarbów, staranie, by gościom z innych okolic czynić pobyt w tych górach o ile możności miłym i wygodnym, a wreszcie wspieranie rozwoju oświaty i dobrobytu tamtejszej ludności.

Zakres działalności Towarzystwa ma obejmować górskie okolice powiatów: kałuskiego, dolińskiego, stryjskiego, drohobyckiego, starosamborskiego i turczańskiego — z komitetami miejscowymi dla każdej okolicy osobno.

Wpisowe wynosi 1 K. Wkładka roczna członków zwyczajnych 4 K., członków wspierających 1 K.

Zgromadzenie w celu ukonstytuowania Towarzystwa „Beskid“ odbędzie się w niedzielę, 5 b. m., o godz. 11 przed południem w Skolem.

Udział w tem zgromadzeniu może wziąć każdy interesujący się sprawą, dla której Towarzystwo ma być poświęconem, za złożeniem 1 K. tytułem wpisowego. Zapisywać się można: we Lwowie w administracyi *Gazety Narodowej* (ul. Kopernika 7) i innych dzienników, które objawią chęć zajęcia się tą sprawą; w Stryju w biurze Rady powiatowej; w Skolem w urzędzie gminnym, tudzież na stacyach kolejowych w Synowódzku, Hrebenowie, Tuchli, Sławsku i Ławocznem u pp. naczelników stacyj.

Obywatelski komitet miejscowy w Skolem postara się o zapewnienie gościom, którzy przybędą na to zgromadzenie, przekąski i obiadu po cenach umiarkowanych. Po południu odbędzie się zbiorowa wycieczka na jedną z gór, łatwo dostępnych w najbliższej okolicy Skolego. Amatorowie będą mogli także użyć kąpieli w Oporze. Powrót wieczornymi pociągami.

Udział pań w zgromadzeniu bardzo pożądany!

Ze Lwowa najdogodniej wyjechać tym pociągiem, który odchodzi z głównego dworca o godzinie 6 min. 25 czas kolejowy, czyli godz. 7 min. 1 według zegara miejskiego rano.

Do licznego udziału zaprasza komitet założycieli.

Notatki literacko-artystyczne.

Sienkiewicz we Francyi. „Quo vadis“ wywołuje obecnie i we Francyi jedną za drugą entuzyastyczną recenzyę. Między innymi *Matin* paryski zamieszcza obszerny jego rozbiór, w następujący oryginalny sposób, uzasadniając znaczenie powieści. „Pomimo łacińskiego tytułu — pisze *Matin* — książka ta jest młodą, niezmiernie zajmującą, pełną plastyki i kipiącą życiem. Ona nam ukazuje tyranię w całej nagości, tyranizowanie wszystkiego co dobre i piękne; ona nam daje poznać, jakich sposobów używa się nieraz w imię racyi stanu lub religii do zbeszczeszczenia, zgniecenia i wytępienia grupy ludzi, która się niepodoba i niepokoi warstwy panujące, chociażby ta grupa wyznawała najwznioślejsze, najczystsze i najświętsze nauki moralne. W powieści Sienkiewicza widzimy tyrana, jak każe się oklaskiwać i jak oddziaływa na lud spodlony największemi zbrodniami przeciw takiej właśnie grupie ludzi popełnionemi. Trzeba przeczytać opis pożaru Rzymu w „Quo vadis?“ aby mieć pojęcie o sieci kłamstw, roztaczanych przez cezaryzm! To też powieść tę, pomimo jej tytułu nieco pretensyonalnego, winien każdy przeczytać dla tego, że wprost trudno sobie pomyśleć, trudno wyobrazić sobie utwór lepiej napisany, przedstawienie rzeczy więcej prawdziwe, opis scen straszliwych bardziej plastyczny. Trzeba przeczytać tę powieść, albowiem nic nam nie może dać dokładniejszego pojęcia o ówczesnym kolosalnym wysiłku jednej z najgwałtowniejszych potęg złego; i wreszcie dla tego, że przeczytanie tej powieści może nas zrobić wyrozumialszymi dla naszej epoki. Da to nam możność, pomimo wszystkiego, lepszego ocenienia naszych stosunków społecznych. Na jej tle nauczymy się cenić lepiej naszą wolność i nasz system społeczny. Zrozumiemy i ocenimy opiekę, jaką nam zapewnia panowanie praw, godnych istotnie tego nazwania, panowanie instytucyj rozumu i ludzkości, których synonimem są pojęcia tak źle dziś widziane przez pewnych ludzi: Wolność i parlamentaryzm“.

Repertoar teatru hr. Skarbka.

(Ceny miejsc zniżone).

Dziś w piątek przedstawienia nie będzie.

W sobotę (wznowienie) „Sztygar“, operetka w 3 aktach Karola Zellera.

W niedzielę (wznowienie) „Biedna dziewczyna“, krotochwila w 4 aktach Lindaua i Krenna.

MODY PARYSKIE.

W lipcu 1900.

Stary prorok ze Starego Testamentu, który przepowiadając zniszczenie Sodomy i Gomory, gromił jako jeden z najcięższych grzechów zbytek i przepych w strojach cór Izraela, miałby się z pyszna, gdyby przybył do nowoczesnego Babylonu i wystąpił z podobnemi groźbami i przestrogami w obec mieszkanek nadsekwańskiej stolicy. Z przestrachem dowiedziałby się wnet, że w ostatnich kilku tysiącach lat rozwinął się na świecie feminizm, t. j. ruch, o którym się starym mędrcom ani śniło, a skutkiem którego dzisiejsza kobieta potrafi się obronić przeciw każdej sprawiedliwej czy niesprawiedliwej napaści; następnie zaś rozejrzawszy się lepiej, stary prorok może i zawstydziłby się i ze skruchą przyznałby, iż krzywdę wyrządził kobietom izraelskim! Bo i czemże był ich przepych w obec wybujałej, choć często w karby artyzmu ujętej fantazyi w toaletach, przybraniu domu i zwyczajach pozadomnych, słowem w całym trybie życia dzisiejszej paryskiej „mondaine“? Już to samo, że kobiety starożytne miały do dyspozycyi jedynie stroje swojej epoki, podczas gdy dzisiejsze posługują się modami także wszystkich ubiegłych stuleci, daje pojęcie o różnicy między tem co było, a tem co jest. Bardzo wyraźnie przedstawionem to jest w świetnie urządzonym Palais de Costume na wystawie, gdzie artysta — *coutûrier* Felix w licznych scenach przeprowadził rozwój stopniowy mód kobiecych, począwszy od galijskiej niewiasty królewskiej, która w izbie o ścianach obrzuconych brudną gliną i o nierównej kamiennej posadzce, w barwnych i haftowanych szatach fałdzistych doznaje silnej senzacyi, patrząc na czarownika poskramiającego węża, aż do postaci Sary Bernhardt i Réjane w przepysznych toaletach ich głównych ról i w scenach, wywołujących cały szereg wrażeń nieporównanie silniejszych a subtelniejszych. Poucza nas ta wystawa historyczna, że moda bezustannie wzbogacała i różniczkowała się, a dziś, mimo potanienia wyrobów, które w dalszej konsekwencyi skutkiem ciągłych zmian prowadzi do podrożenia, i mimo rozpowszechniających się na wielu dziedzinach imitacyj, zbytek panujący przewyższa wszelkie dawniejsze epoki, biorąc rzecz naturalnie w rezultacie ogólnym. Bo i cóż to znaczy, że w jednej z głównych scen tej wystawy, płaszcz aksamitny, który w wilię koronacyi przymierza przyszła cesarzowa Józefina w obecności Napoleona I., kosztuje 50.000 fr., podczas gdy płaszcz oryginalny kosztował milion franków? Sam fakt, że dziś krawiec — a chociażby i konsorcyum krawców może włożyć taką sumę w jeden tylko z nader licznych wystawowych przedmiotów, jest charakterystycznym dla ogromu panującego zbytku. Toż samo powiedzieć można o wystawionych przez Felixa i co tygodnia odnawianych nowoczesnych toaletach i o wystawie Wortha, gdzie n. p. tylko simili-brylanty rozsiane na trenie jednej sukni, przeznaczonej na przyjęcie u dworu, kosztują parę tysięcy franków. Nie myślę jednak wdawać się w dokładny opis tych królewskich strojów, które bądź co bądź u czytelniczek naszych mogą obudzić tylko zajęcie platoniczne, a wolę przejść do charakterystyki mód letnich studyowanych na zabawach towarzyskich, przechadzkach i przejażdżkach, wyścigach i t. d. Nie brak nam zaś ku temu sposobności, Paryż jest bowiem obecnie jeszcze zupełnie „en fête“, a „grand prix“, który zazwyczaj dla eleganckiego Paryża bywa sygnałem do wyjazdu, został tym razem zwyciężony przez wystawę.

Do najświetniejszych zabaw sezonu letniego zaliczyć należy zabawę na cel dobroczynny urządzoną przez hr. Talleyrand w pysznym jej pałacu przy ulicy St. Dominique. Wspaniałe i gustowne urządzenie salonu, dywany, bronzy i obrazy budziły podziw jako przedmioty prawdziwie artystycznej wartości. Imponująco wyglądała wielka hala wstępna, gdzie gościom służyli hajducy i halabardierzy o pudrowanych głowach w liberyach czerwonych i oranżowych. Damy były przeważnie w kostyumach z gazy i muślinu w stylu Ludwika XVI., obecnie bowiem dla toalet balowych wybór stulecia jest dozwolonym. — Pierwsza garden-party w obecnym sezonie odbyła się u ambasadora austryackiego hr. Wolkenstein-Trostburg. W programie brały udział towarzystwo filharmonijne i chór wiedeńskiego Männergesangvereinu. Bogata, z Ameryki importowana hrabina Boni de Castellane wystąpiła przy tej zabawie ogrodowej w sukni z białego jedwabnego muślinu, inkrustowanej gipsurą i haftem srebrzystym, i w kapeluszu fiorentyńskim genre Directoire, bogato przybranym piórami strusiemi. — Na przyjęciu u hiszpańskiego ambasadora miała hr. Greffulhe suknię z białego atłasu ze złotymi haftami a przytem sznur pereł niebywałej długości, który wił się między splotami włosów a w dalszym ciągu okalał szyję i spadał na ramiona i stanik w licznych festonach. — Już z tych kilku przykładów okazuje się, że przy bogatych toaletach towarzyskich przeważa kolor biały i hafty srebrem i złotem. Dodajmy jeszcze gazę i muślin z malowidłem ręcznem, cieniutkie jak pajęczyny materye koronkowe we wszystkich modnych odcieniach, inkrustacye koronek czarnych na białych i odwrotnie, a nareszcie — jako nowość ostatniego rzędu suknie ze słomy i ubranie ze słomy. Pomysł przemienienia kobiety w koszyk, chociażby nawet elegancki i zbytkowny, wydaje mi się dziwacznym; zawdzięczają go Paryżanie znanemu tutejszemu krawcowi Schubatzowi, który wynalazkiem tym robi na wystawie sensacyę. Wątpię jednak czy moda ta przetrwa wystawę, pomimo bowiem, iż fabrykanci tych słomianych staników, tunik i bolerów starali się strojom tym nadać wiele giętkości, nie możemy się pozbyć złączonego w umyśle naszym z pojęciem słomy wrażenia ostrości i łamliwości.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. Felicya Nossig.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 1 sierpnia. Cukier (spokojny) 31·70 do —·—. Nafta niezmieniona. Spirytus (spokojny) 44·— do —·—.

Wiedeń, 1 sierpnia. Targ zbożowy. *(Kursa w koronach i po 50 klg.).* Pszenica na jesień 7·93 do 7·94. Pszenica na wiosnę —·— do —·—. Żyto na jesień 7·18 do 7·19. Żyto na wiosnę —·— do —·—. Kukurudza na lipiec-sierpnień 6·49 do 6·50. Kukurudza na sierpień-wrzesień —·— do —·—. Kukurudza na wrzesień-październik 6·50 do 6·52. Kukurudza na maj-czerwiec 1901 r. 5·20 do 5·21. Owies na jesień 5·50 do 5·51. Owies na wiosnę —·— do —·—. Rzepak na sierpień-wrzesień 13·50 do 13·60. Rzepak na wrzesień-październik —·— do —·—. Rzepak na styczeń-luty 1901 r. —·— do —·—. Olej rzepakowy na wrzesień-grudzień —·— do —·—. Tendencya: pewna. Pogoda: piękna.

Budapeszt, 1 sierpnia. Targ zbożowy. *Kursa w koronach i po 50 klg.)* Pszenica na październik 7·66 do 7·67, pszenica na kwiecień 7·97 do 7·98. Żyto na październik 6·81 do 6·82. Żyto na kwiecień —.— do —·—. Owies na październik 5·18 do 5·19. Kukurudza na sierpień 6·27 do 6·29. Kukurudza na wrzesień 6·20 do 6·21. Kukurudza na maj 1901 r. 4·86 do 4·88. Rzepak na sierpień 13·50 do 13·60. Oferty na pszenicę: ożywione. Chęć kupna: dobra. Tendencya: pewna. Pogoda: piękna.

Berlin, 1 sierpnia. Banknoty austryackie (podług obliczenia procentowego) 84·45, Spirytus 50·40.

Frankfurt, 1 sierpnia. Austryackie Kredyty 207·50, Koleje państwowe —·—, Alpiny —·—, Disconto 175·80, Laura —·—, Montany —·—. Tendencya: —.

Paryż, 1 sierpnia. Trzyprocentowa renta 100·10. Mąka 25·60.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 31·— do 31·10, loco Ołomuniec 29·30 do 39·50, loco Berno-Wiedeń 29·30 do 39·50, na sierpień loco Aussig 31·— do 31·10. Cukier w kostkach: *prima* 86·75 do 87·—, *secunda* 86·25 do 86·50. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 44·20 do 44·60. — Nafta kaukaska: *transito* Tryest 12·50 do 13·—, galicyjska przeźroczysta 38·50 do 39·50. Ceny w koronach.

Targ zbożowy.

Lwów, 1-go sierpnia. Pszenica gotowa 14·80 do 15·20, pszenica na termina —·— do —·—, żyto gotowe 11·20 do 11·60, żyto na termina —·— do —·—, owies obroczny go-

towy 12·50 do 13·—, owies na termina —·— do —·— jęczmień pastewny 11·50 do 12·—, jęczmień browarniczy 12·— do 13·—, groch do gotowania 16·50 do 24·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—. bobik 11·50 do 12·50, hreczka 16·— do 17·—, koniczyna czerwona galicyjska —·— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza 13·— do 13·50, nowa —·— do —·— do iel stary —·— do —·—, nowy za — kilo —·— do —·—, rzepak 22·50 do 23·—, groch pastewny 13·— do 15·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy 18·75 do 19·50, *paritas* Tarnopol na termin 16·75 do 17·50, waranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan — jak z Ischl donoszą — przyjął wczoraj na posłuchaniu austro-węgierskiego ambasadora w Kwirynale barona Pasettiego.

Ich Ces. i Król. Wysokości Najd. Arcyksięstwo Franciszek Salvator i Marya Walerya obchodzili wczoraj 10 letnią rocznicę Swoich zaślubin. Z tego powodu Najj. Pan i Najd. Członkowie Rodziny Cesarskiej złożyli Im Swoje życzenia.

P. Minister dr. Rezek powrócił z Waidhofen do Wiednia.

Z Capo d'Istria donoszą, że posłowie słowiańscy nie przybyli i wczoraj na posiedzenie sejmu.

Przewodniczący poświęcił zamordowanemu królowi włoskiemu wspomnienie pośmiertne, poczem posiedzenie na znak żałoby zamknięto. Następne dzisiaj.

Prymas węgierski ks. kardynał Vassary wydał list pasterski w, którym oznajmia, iż uroczystości kościelne z powodu dziewięciowiekowego jubileuszu zaprowadzenia chrześciaństwa w krajach korony św. Szczepana odbędą się z odpowiednią okazałością w dniach 14 i 15 b. m. w Ostrzychomiu a to w obecności przedstawiciela Najj. Pana, Najd. Arcyksięcia Fryderyka.

Jeden z dzienników włoskich podaje pogłoskę, że cesarz Wilhelm przybędzie osobiście do Rzymu i weźmie udział w pogrzebie króla. Pogłosce tej nie dają jednak w Rzymie wiary. Pogrzeb odbędzie się zresztą prawdopodobnie nie w Rzymie, lecz w Monza, poczem zwłoki zostaną przewiezione do grobowca królewskiego pod Turynem.

Pod wrażeniem wiadomości o śmierci króla Humberta, zebrał się w Paryżu VII. międzynarodowy kongres prasy. Miał go otworzyć prezydent republiki Loubet, w skutek żałobnej wiadomości jednak, jak wiadomo już z depesz, ograniczyło się otwarcie kongresu do krótkiej przemowy prezydenta prasy paryskiej, Alfreda Mezièresa w imieniu prasy francuskiej i Wilhelma Singera z Wiednia w imieniu kongresu. — Otwarcie kongresu nastąpiło w amfiteatrze Sorbony; Mezières przypomniał serdeczne przyjęcie kongresu prasowego, jakie zgotowała kongresowi włoska rodzina królewska, a zwłaszcza król Humbert w roku zeszłym w Rzymie. Na znak żałoby zamknął on posiedzenie, poczem wysłano do rodziny królewskiej następującą depeszę kondolencyjną: „Kongres prasowy, zebrany w Sorbonie w Paryżu, zasyła królewskiej rodzinie i narodowi włoskiemu wyrazy pełnej szacunku a przepełnionej boleścią sympatyi i zamyka na znak żałoby posiedzenie". (Podp.) *Mezières*, *Wilhelm Singer*, prezydenci kongresu.

Jak dziś telegrafują, wczoraj przed południem otwarto regularne obrady kongresu prasy, przyczem przewodniczący Singer w swej przemowie wyraził głęboką boleść z powodu zamordowania króla Humberta i podniósł, że prasa zbliża do siebie narody.

W sprawie nowego gabinetu serbskiego piszą z Belgradu do *Politische Corresp.*:

„Nowy gabinet Jowanowicza przedstawia się jako rząd neutralny, mający na oku dalsze urzeczywistnienie programu królewskiego z października 1897 r. Prezes ministrów, który jest zarazem ministrem spraw zewnętrznych, wystosuje w ciągu dni kilku okólnik do przedstawicieli serbskich za granicą, celem zakomunikowania gabinetom programu nowego rządu. W okólniku zaznaczy on ciągłość prowadzonej od lat trzech polityki neutralnej. Król Aleksander wielokrotnie uznał rząd neutralny za konieczność państwową obecnej doby, a przekonanie to uwydatnia się w składzie nowego gabinetu.

„Rządy partyjne na długo jeszcze wykluczone są w Serbii. Ujawniające się w rozmaitych obozach politycznych nadzieje okażą się zwodnemi. Zwłaszcza co się tyczy polityki zewnętrznej, to zmiana ministerstwa nie sprowadzi w niej żadnych zgoła zmian. Król Aleksander ma co do natury stosunków, jakie kraj jego wiążą z mocarstwami, a zwłaszcza z sąsiednią Monarchią austro-węgierską, ustalone zapatrywania, które dla każdego ministra spraw zewnętrznych w Serbii stanowią drogoskaz. Co się zaś wreszcie tyczy trwałości gabinetu Jowanowicza, to jest on gabinetem urzędniczym i jako taki zapewne długo u steru nie utrzyma się".

National Ztg. dowiaduje się, jakoby projektowany na najbliższy czas marsz wojsk zjednoczonych na Pekin odłożono w skutek uchwały admirałów w Taku ze względów wojskowych i klimatycznych.

Z Czi-fu donoszą pod datą dnia 28 lipca: Gubernator prowincyi Szan-tung wydał dnia 21 b. m. proklamacyę, podającą do wiadomości edykt cesarski z dnia 1 lipca: „Spodziewaliśmy się, że wojsko bokserów będzie zwalczało nieprzyjaciela jedynie celem usunięcia grożącej hańby narodowej. Atoli bandy pod tą nazwą dopuszczały się rabunków i morderstw, i dlatego należy tych fałszywych bokserów odróżnić od prawdziwych i ich tępić". Gubernator dodaje, że w Tientsinie i Pekinie grozi wielkie niebezpieczeństwo. Prawdziwi bokserowie powinni zdążać ku północy.

Podczas napadu bokserów dnia 28 b. m. na misyonarzy i nawróconych Chińczyków w Taeting miało zginąć 2000 misyonarzy i nawróconych krajowców, a ich domy spłonęły. — Dalej zginął lekarz nieznanej dotychczas narodowości. Chiński generał Likho-keh, który maszeruje na Pekin, nakazał swoim żołnierzom, by mordowali wszystkich chrześcian. Wojsko jego wymordowało podobno już przeszło dwa tysiące nawróconych Chińczyków i jednego księdza francuskiego. Obawiają się, że sytuacya w Pekinie pogorszy się w skutek przybycia wspomnianego generała.

Z Portu Arthura donoszą pod datą dnia dnia 25 b. m.: Wiceadmirał Aleksiejew zwołał w Tientsinie admirałów na naradę i zorganizował prowizoryczny zarząd miasta. Uszkodzone forty i koszary naprawiają z wielką szybkością. Chińskie wojska znajdują się w trzech obozach i mają widoczny zamiar przeszkodzić marszowi zjednoczonej armii na Pekin. W połowie bieżącego tygodnia zapadnie decyzya w sprawie marszu na Pekin.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 1 sierpnia. *(Tel. pryw.)* Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie przemysłowców, na którem wybrano i zorganizowano komitet z 17 członków. Komitet ten ma przygotować udział polskich przemysłowców w Zjeździe słowiańskich przemysłowców w Pradze.

Kraków, 1 sierpnia. *(Telegram pryw.).* Wczoraj wieczorem około pół do 10 usiłował odebrać sobie życie na plantach wystrzałem z rewolweru 18-letni student, który ranił się w okolicę serca, ale nie niebezpiecznie. Życiu nie grozi żadne niebezpieczeństwo. W kieszeni znaleziono dwa listy, jeden do matki zapieczętowany, a drugi otwarty, w którym napisane jest, że przyczyną samobójstwa jest nieszczęśliwa miłość i zawarta prośba, aby nazwiska jego nie ogłaszano w dziennikach.

Paryż, 1 sierpnia. Prezydent senatu Fallières otworzył wczoraj międzynarodową konferencyę parlamentarną dla międzynarodowych sądów polubownych. W mowie powitalnej zaznaczył on postępy, jakie poczynił świat dzięki idei sądów polubownych. Konferencya wysłała telegram kondolencyjny do prezydenta włoskiej Izby deputowanych.

Londyn, 1 sierpnia. *Daily Telegraph* donosi z Laurenzo-Marques pod datą 26 lipca, że rossyjski *attaché* wojskowy przy armii Boerów Hurko został przez cara Mikołaja odwołany i przybył do Laurenzo-Marques.

Zamordowanie króla Humberta.

Rzym, 1 sierpnia. Podług dotychczasowych zeznań Bressiego nie jest wykluczonem, że otrzymał on polecenie wykonania zamachu od grupy anarchistów. Sądzą, że wykonanie zbrodni uchwalono w Paterson w Ameryce. Bressi przyznaje, że był w Paryżu, zaprzecza jednak jakoby tam miał jakie schadzki z anarchistami.

Niejaki Salvador Quintavalli, który razem z Bressim przybył z Ameryki i z nim udawał się do Paryża, zaproszony do wzięcia udziału w zgromadzeniu anarchistów, został wczoraj w Rio Marina na wyspie Elbie aresztowany. Znaleziono przy nim kilka listów, fotografie pięciu anarchistów z podpisami „Zbrodnia" i kartę korespondencyjną, zapraszającą Quintavalliego na zgromadzenie anarchistyczne do Florencyi na 8 lipca, dokąd się też udał. Quintavalliego osadzono w więzieniu w Porto-Ferrajo.

Aresztowano również niejakiego Antoniego Lamira, który pozostawał w stosunkach z Bressim.

Rzym, 1 sierpnia. Parlament włoski zwołany został na poniedziałek 6 b. m. Jak słychać, na tem posiedzeniu uchwaloną zostanie lista cywilna dla nowego króla i dotacya dla królowej wdowy. Pogrzeb króla Humberta odbędzie się prawdopodobnie w sobotę.

Rzym, 1 sierpnia. Król Wiktor Emanuel i królowa Helena przybyli wczoraj o godz. 2 w nocy do Neapolu; na dworcu powitał ich prefekt miejscowy, komenderujący generał i Crispi. Po kwadransie udali się królestwo do Rzymu, dokąd przybyli o pół do 7 rano. Po krótkim pobycie pojechali do Monzy, dokąd przybędą dziś wieczorem.

Londyn, 1 sierpnia. W Izbie lordów, w uzasadnieniu adresu do królowej z powodu zamordowania króla Humberta, oświadczył lord Salisbury: W drugiej połowie stulecia trzech prezydentów republik i dwie osoby monarsze zostały zamordowane. Jest to strasliwem nie tylko z powodu sympatyi Anglii dla narodów, dotkniętych ciężko temi zbrodniami, ale i z powodu, że te ohydne czyny odkryły przerażającą otchłań ludzkiej nikczemności i budzą obawy o przyszłość. Zbrodniczy czyn w Monzy nie został spowodowany winą króla Humberta, bo monarcha ten był na wskroś Włochem-patryotą i całe życie poświęcił dobru swego narodu. Król Włoch padł właściwie ofiarą tajnego stowarzyszenia, ktore jednemu ze swoich członków kazało na nim wykonać jeden z najstraszniejszych w dziejach ludzkości mordów. Trzeba się więc starać takim wypadkom zapobiedz i wynaleźć sposoby zaradzenia złemu, jeżeli w ogóle istnieją takie środki.

Następnie adres przyjęto.

W Izbie gmin wniesiono również podobny adres, przyczem powiedział lord Balfour, że zamordowany król był wielkim patryotą i wielkim przyjacielem Anglii. Naród, któremu panował, również połączony jest z Anglią węzłami wiernej przyjaźni. Dlatego Anglia boleje nad tragicznym zgonem króla.

Adres jednogłośnie przyjęto.

Wypadki w Chinach.

Berlin, 1 sierpnia. Do *Biura Wolffa* telegrafują z Czifu pod dniem 29 lipca: Wojska rossyjskie zajęły 26 z. m. forty Niutschwangu.

Petersburg, 1 sierpnia. Konsul rossyjski w Wuntszau telegrafuje 27 lipca, że gubernator Sjan-siun otrzymał nakaz wymordowania wszystkich w jego prowincyi mieszkających Rossyan. Chińczycy poczynili rzeczywiście przygotowania do spełnienia tego nakazu. Gdy jednak przybyło kilka oddziałów wojska rossyjskiego, zapanował spokój.

Rzym, 1 sierpnia. Wedle agencyi *Stefaniego* otrzymał komendant okrętu wojennego „Elba" w Tientsinie wiadomość, że do dnia 21 lipca wszyscy, przebywający w Pekinie Włosi byli przy życiu i w dobrem zdrowiu, dalej, że oblężenie poselstw rozpoczęło się dnia 13 czerwca a napady trwały od 24 czerwca do 17 lipca. Według tego samego źródła liczba zabitych po dzień 22 lipca w Pekinie Europejczyków wynosi przeszło 60. Wysłany z Pekinu dnia 21 lipca kuryer potwierdził wiadomość, iż przebywający tam Włosi żyją.

Paryż, 1 sierpnia. Admirał Conryalles telegrafuje z Czifu pod datą 26 b. m.: Są pewne objawy uspokojenia. Doszedł nas edykt cesarski, w którym powiedziano, że rząd chiński nie jest odpowiedzialny za obecny stan rzeczy, że działalność jego skierowana jest ku utrzymaniu pokoju i że dziś jeszcze ma szczery zamiar przestrzegać traktatów o ile odnoszą się one do cudzoziemców i misyonarzy.

Londyn, 1 sierpnia. Połączenie telegraficzne Czifu z Shanghajem przywrócono.

Londyn, 1 sierpnia. W Izbie gmin oświadczył Brodrick na wystosowane doń zapytanie, iż wedle najświeższych doniesień generała Gaselee, tenże wziął pod rozwagę natychmiastowy pochód na Pekin, przyczem liczy na współdziałanie wojsk sprzymierzonych.

Londyn, 1 sierpnia. Tutejszy amerykański ambasador zawiadomił lorda Salisburego, że wojska Stanów Zjednoczonych gotowe są do natychmiastowego marszu na Pekin. Salisbury odpowiedział, że i angielskie wojska są gotowe do maszerowania na stolicę Chin.

Londyn, 1 sierpnia. Telegram z Czifu z 30 z. m. donosi: Nadeszła tu wiadomość, że przygotowania wojsk sprzymierzonych do wymarszu w dniu 31 lipca zostały ukończone.

Londyn, 1 sierpnia. Nadeszła tu depesza z Tientsinu z dnia 27 lipca, która donosi: Dziś przybył tu goniec z Pekinu, który przyniósł telegramy z datą 21 lipca od posła Congera, od posłów Anglii i Japonii, od członków poselstwa niemieckiego i innych osób prywatnych. Telegramy te potwierdziły dotychczasowe ostatnie wiadomości o sytuacyj posłów. Goniec potwierdził, że droga do Pekinu jest zła i obsadzona przez Chińczyków.

Poseł amerykański Conger pisze w powyższym telegramie: stosownie do układu z Chińczykami, 16 lipca ustało ostrzeliwanie nas. Mamy środków żywności na kilka tygodni, mianowicie zapas ryżu i mięsa końskiego, ale mało amunicyi. Jeżeliby ostrzeliwanie rozpoczęło się na nowo, długobyśmy się nie utrzymali i wszyscy zostalibyśmy wymordowani. Mamy jednak mocną nadzieję, że odsiecz nastąpi rychło.

Waszyngton, 1 sierpnia. Pułkownik Caolidge, dowódca wojsk amerykańskich w Tientsinie telegrafuje dnia 25 lipca: Do Tientsinu przybył dziś list, datowany 22 lipca, od japońskiego *attaché* wojskowego w Pekinie, który z wielkim niepokojem dowiaduje się, kiedy wreszcie przybędą wojska europejskie i japońskie na odsiecz Pekinu. Od dnia 13 lipca — pisze *attaché* — Chińczycy atakują nas bezustannie, w dzień i w nocy. Bronimy się z trudnością; a jeśli w ciągu tygodnia nie przyjdziecie nam z pomocą, to prawdopodobnie dłużej się nie utrzymamy. — W telegramie nie ma mowy wcale o zawieszeniu broni.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 1 sierpnia 1900. Giełda poranna *(Vorbörse)*. Godzina 10 minut 30. Marki 118·55, Renta majowa 97·60, Węgierska renta koronowa 90·90, Akcye austryac. Zakładu kredytowego 668·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 668·—, Akcye Anglobanku 277·—, Akcye Unionbanku 555·—, Akcye Bankvereinu 493·—, Akcye Länderbanku 415·—, Akcye Kolei państwowych 661·—, Lombardy 108·50, Akcye Kolei Elbethal 460·—, Akcye Fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—, Akcye Alpiny 456·—. Akcye Rima Muranyi 518·—, Akcye Pragskiego Towarzystwa żel. —, Losy tureckie 104·50, Ruble 255·25, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 90·50, 4 prc. Listy zastawne Banku kraj. 92·—, 56 l. listy Tow. kredytowego ziemskiego 90·—.

Tendencya silna.

Wiedeń, 1 sierpnia. 1900. Giełda południowa *(Mittagsbörse)*. Godz. 12 min. 30. Marki 118·57, Renta majowa 97·60, Węgierska renta koronowa 90·90, Akcye austr. Zakładu kredytowego 667·—, Akcye węg. Zakładu kredytowego 688·—, Akcye Anglobanku 277·—, Akcye Unionbanku 554·—, Akcye Bankvereinu 492·—, Akcye Länderbanku 415·—, Akcye Kolei państwowych 660·50, Lombardy 108·50, Akcye kolei Elbethal 461·—,

Usposobienie bezinteresowne.

Wiedeń, 1 sierpnia 1900. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 665·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 686·—, Akcye Anglobanku 276·—, Akcye Unionbanku 552·—, Akcye Landerbanku 414·50, Akcye Bankvereinu 492·—, Akcye Bodencredit 865·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 658·50, Akcye Kolei Południowej 108·50, Akcye Tramway *A)* 281·—, Akcye Tramway *B)* 273·—, Akcye Kolei Elbethal 495·50, Akcye Kolei Północnej 61·30, Akcye Kolei Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 452·50, Akcye Rima Muranyi 517·—, Akcye Pragskiego Towarzystwa żel. 1772·—, Akcye Fabryki broni 327·—, Akcye Tureckie tytoniowe 285·50, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 90·70, Renta majowa 97·65, Austryacka Renta koronowa 97·50, Węgierska Renta koron. 90·85. 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 90·50, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, $4\frac{1}{2}$ prc. l. Listy Banku krajowego 99·25, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 91·—, $4\frac{1}{2}$ prc. Listy Banku hipotecznego 98·50, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·50, 4 prc. Galic. Obligacye propinacyjne 95·75, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 91·10, 4 prc. Pożyczka miasta Lwowa 89·50, Losy tureckie 104·50, Marki 118·50, Ruble 255·25.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1 sierpnia 1900.

HOTEL IMPERIAL

PP. Hr. E Dzieduszycki z Izydorówki. hr. W. Dzieduszycki z Jezupola, S. Lewandowski z Bełza, ks. L. Puzyna z Gwoździca, W. Biełobreski z Błażowa, S. Jędrzejowicz z Jasionki, L. Feldman z Wiednia.

Wystawy i Muzea.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 1, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu, w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed południem do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do godziny 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedzielę wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

Ruch pociągów osobowych c. k. kolei państwowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1900 (Przyjazd i odjazd pociągów podany jest w czasie środkowo-europejskim).

Pociągi posp.	Pociągi osob.	przyjeżdżają do Lwowa [dworzec główny]
	12·05	Ze Stryja, Kałusza i Borysławia (ze Skolego od 1/5 do 30/9).
12·20		Z Czerniowiec, Itzkan, Constancy, Bukaresztu.
2·31		Z Krakowa, Orłowa, N. Sącza, Tarnowa, Jasła i Rzeszowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy i Wiednia.
	3·35	Z Podwołoczysk, Tarnopola, Grzymałowa, Kopyczyniec.
	6·10	Z Krakowa, Berlina, Warszawy, Wiednia, Tarnowa, Rzeszowa, Rymanowa, Sanoka, Przemyśla.
	6·20	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
	6·46	Z Brzuchowic, (codziennie od 13/5 do 16/9 włącznie).
	7·45	Z Janowa.
	8·00	Z Tarnopola, (Krasnego, Brodów).
	8·05	Z Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Sanoka, Kałusza i Pesztu.
	8·15	Z Sokala i Rawy ruskiej.
	8·50	Z Krakowa, Zagórza, Łupkowa, Przemyśla, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Orłowa, Tarnowa, Pesztu.
	11·45	Z Rzeszowa, (Lubaczowa, Jarosławia, Sambora i Przemyśla).
	11·55	Z Stanisławowa, (Köresmezö, Potutor, Chodorowa).
	12·55	Z Janowa.
	1·15	Z Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa, (z Ławocznego od 1/6 do 15/9).
1.35		Z Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Tarnowa, Rzeszowa, Rozwadowa, Przeworska, Sanoka.
1·45		Z Czerniowiec, Itzkan. Bukaresztu, Gałacu, Jass, Husiatyna i Stanisławowa.
2·35		Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola i Brodów.
	3·14	Z Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta).
	5·40	Z Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów.
	5·45	Z Krakowa.
	5.55	Z Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa.
	6·00	Z Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy Ruskiej.
	7·24	Z Brzuchowic, (od 13/5 do 16/9 w niedzielę i święta).
	8·28	Z Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta).
8·40		Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Lubaczoczowa, Sanoka, Pesztu, Przemyśla.
	8·50	Z Brzuchowic (od 13/5 do 16/9).
	9·23	Z Janowa (codziennie od 1/5 do 15/9)
	9·45	Z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia, Tarnowa, Jasła, Przeworska i Rozwadowa.
	10·00	Z Czerniowiec, Itzkan, Bukaresztu, Husiatyna, Potutor, Köresmezö.
	10·15	Z Ławocznego, Pesztu, Chyrowa.
	10·30	Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec.
		na dworzec „Podzamcze“
	3·12	Z Podwołoczysk, Tarnopola.
	7·40	Z Tarnopola.
2·20		Z Podwołoczysk, Kijowa, Odessy.
	5·17	„ „ „ „
	10·12	„ „ „ „

Pociągi posp.	Pociągi osob.	odjeżdżają ze Lwowa [dworca głównego]
12·40		Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina).
2·51		Do Itzkan, Czerniowiec, Stanisławowa, Bukaresztu, Constancy.
	4·15	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora
	5·45	Do Brzuchowic, (od 13/5 do 16/9 codziennie).
	6·25	Do Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Borysławia.
	6·30	Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów.
	6·35	Do Stanisławowa, Podwysokiego, Potutor.
8·30		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Lubaczowa.
	8.40	Do Krakowa, Wiednia, Warszawy, Chyrowa, Przeworska, Rozwadowa, Stróża, Tarnowa.
	9·00	Do Skolego, Chyrowa, Kałusza, (do Ławocznego od 1/8 do 15/9)
	9·15	Do Janowa.
	9·25	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa, Kozowy.
	9.55	Do Czerniowiec, Stanisławowa, Potutor.
	10·20	Do Sokala, Bełzca, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
	1·25	Do Janowa (od 1/5 do 16/9 w niedziele i święta).
1·55		Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy, Brodów).
	2·15	Do Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta).
2·45		Do Czerniowiec, Itzkan, Stanisławowa, Husiatyna.
2·55		Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina,
	3·05	Do Stryja (do Skolego tylko od 1/5 do 30/9).
	3·15	Do Janowa (codziennie od 1/5 do 15/9).
	3·26	Do Brzuchowic (codziennie od 13/5 do 16/9).
	3·30	Do Rzeszowa, Chyrowa, Przemyśla, Lubaczowa, Jarosławia.
	6·10	Do Stanisławowa.
	6·13	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 w dnie powszednie, a od 16/9 do 3/4 1901 codziennie).
	6·30	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Orłowa, Tarnowa.
	6·50	Do Ławocznego, Munkacza, Pesztu, Chyrowa, Kałusza.
	7·10	Do Tarnopola i Brodów.
	7·25	Do Sokala i Rawy ruskiej.
	7·48	Do Brzuchowic (od 13/5 do 16/9 w niedziele i święta).
	9·12	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 w niedziele i święta).
	10·50	Do Czerniowiec, Itzkan.
	10·40	Do Krakowa, Wiednia, Warszawy, Przeworska, Rozwadowa, Rzeszowa, Orłowa, Tarnowa.
	11·00	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Grzymałowa.
		z dworca „Podzamcze“
	6·43	Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy.
	9·42	Do Podwołoczysk.
2·08		Do Podwołoczysk, Kijowa, Odessy.
	7·33	Do Tarnopola.
	11·23	Do Podwołoczysk.

Uwaga: Nocna pora oznaczoną jest ramkami. Powyższy czas środkowo-europejski jest wcześniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych w gmachu Dyrekcyi przy ul. Krasickich l. 5. udziela bliższych wyjaśnień sprzedaje bilety i karty okrężne, jakoteż i książeczki z rozkładem jazdy.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 31. lipca 1900.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą K.	h.	żądają koron K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł.(400 k.)	640	—	650	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	350	—	360	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	421	—	425	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	531	—	539	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł.(400k.)	—	—	150	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. w. a.	480	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł.(400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	109	30	110	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	98	30	99	—
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	91	—	91	70
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	99	—	99	70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	91	50	92	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	91	50	92	20
4% los w 56 lat	90	10	90	80
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	95	50	96	20
Bukow. funduszu propin. 5% wa.	—	—	102	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4½% (3em.)	99	50	100	20
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	—	92	70
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	92	—	92	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	102	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	91	—	91	70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	89	—	—	—
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	69	50	72	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	127	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	45
20 frankówka	19	20	19	40
100 rubli rosyjskich srebrnych	254	—	258	—
100 rubli rosyjskich papierowych.	255	—	257	—
100 marek niemieckich	118	20	118	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 31 lipca 1900.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97.60	97.80
luty-sierpień	97.55	97.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	97.20	97.40
kwiecień-październik	97.15	97.35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	170.—	172.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	134.25	135.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	163.—	164.—
„ „ 1864 po 100 zł.	193.—	195.—
„ „ 1864 po 50 zł.	193.—	195.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 prc.	297.—	298.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115.80	116 —
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	97.40	97,60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	94.—	95.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113.—	113.90
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	493.—	495.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118 50	118.90
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.40	96.40
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	421.70	422.70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95 50	96.50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96.—	96.70
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	95.25	96.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200 100 zł. 4 pr.	94.20	95.20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	94. —	95. —
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	—.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	115.40	115.60
„ „ „ w wal. kor za 200 kor. 4 pr.	90 85	91.05
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	97 80	98.80
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	139. —	140. —
„ poż. prem. za 100 zł. (200 k.)	158.—	159.—
„ „ „ za 50 zł. (100 k.)	157.75	158.75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93 —	93.7
Węgier za 100 zł. 4 pr.	90 50	91.45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	251.—	253.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.—	107.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	93.50	94.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 prc.	102.25	103.25
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 kr. 4 pr.	90.50	91.50
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	95.20	96.—
Pożyczka m. Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	89.50	90.50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	74.25	75 25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo. Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	99.50	—.—
Aust. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	94.20	95.20
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	240.50	242.50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	234.—	235.50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.20	103.70
„ „ „ „ los 4 pr.	95.—	95.40
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.50	110.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	98.50	99.50
„ „ 0 „ „ 60 lat za 200 koron 4 pr.	91.—	92.—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	91.—	93.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	91.75	92.75
„ „ „ „ 4 pr. stare	91.40	92.40
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	90.—	90.70
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99.30	100.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	100.50	101.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	99.75	100.75
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kr. 4 pr.	92.—	93.—
„ „ obl. kol. los. za 200kr. 4 pr.	91.25	91.75
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	98.—	99.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	98.—	99.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	105.—	105 50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	107.50	108.50
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r 1886 4 pr.	96.60	97.20
„ „ „ „ „ „ 1887 4pr.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 1888 4pr.	96.75	97.25
„ „ „ „ „ „ 1891 4pr.	96.60	97.20
Kol. Lwów Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. pr.	87.—	87.70
Kol. Lwów Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94.—	94.60
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5pr.	102.10	103.10
„ „ „ „ 1887 za 200 zł 4 pr.	91.60	92.60
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	12.60	15.60
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	384.—	387.—
Clary 40 zł. mk.	—.—	—.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	64.50	66.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	72.—	72 50
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	47.50	49.50
Palffy 40 zł. mk.	131 —	133.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	42.50	43.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	20.—	21.25
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	63.50	65.50
Salma 40 zł. mk.	172.—	174.—
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	60.25	61.25
St. Genois 40 zł. mk.	183.—	185.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	130.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł mk 4½ pr.	370.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	180.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	—.—	—.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 koron	276.50	277.50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2585.—	2600.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	685.—	687.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	1418.—	1420.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	641.—	642.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	356.—	364.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	412 75	413.75
„ Austro-węg. 600 zł.	1705.—	1715.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	554.—	556.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	259.—	259.50
Zivnostenska banka 100 zł.	259.—	259.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	390.—	400.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł	284.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	6120.—	6130.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw. 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	526.—	530.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	369.—	370 —
„ węg. galic. I. 200 zł.	406.—	410.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	748.—	754.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	927.—	931 —
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	965.—	975 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	451.—	452 —
Prazkiego tow. żelazn. przem 200 zł.	1778.—	1780.—
Schodnicy 500 kor.	1635.—	1650 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	420.—	430.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	118.52	118.72
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	242.80	243.—
Paryż za 100 fran.	96.62	96.72
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	90.60	90.75
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	96.—	96.20
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.40	11.44
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.35	19.35
20-markówka	23.72	23.80
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	118.52	118.70
Włoskie banknoty za 100 lir.	90.60	90.75
Rubla	2.55	2.56

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 551/00 (3) (6155 3—3)

Na żądanie Gminy Dubowce zastąpionej przez dra Włodzimierza Jurkiewicza, odbędzie się dnia 30. sierpnia 1900 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, w Haliczu, licytacya całej realności lwh. 642 i połowy 121 i 484 ks. gr. gm. kat. Dubowce.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione na 1744 kor.

Najniższa cena wynosi ze względu na wartość szacunkową za wszystkie trzy realności wypośrodkowaną w kwocie 1744 kor., kwotę 985 kor. 33 hal., natomiast za całą realność lwh. 642 kwotę 293 kor. 33 hal., za połowę realności lwh. 121 kwotę 572 kor., a za połowę realności lwh. 484 kwotę 120 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 30. czerwca 1900.

L. cz. Praes. 11549 15 L./00 (6363 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. Prezydyum wyższego sądu krajowego we Lwowie rozpisuje rozprawę ofertową na oddanie w przedsiębiorstwo budowy budynku rządowego na pomieszczenie c. k. sądu powiatowego z aresztami, tudzież c. k. Urzędu podatkowego w Uhnowie.

Ogólna suma kosztorysowa wynosi 105.181 koron.

Oferty wnosić należy w biurze c. k. min. radcy budow. Franciszka Skowrona, w gmachu sądowym we Lwowie przy ul. Batorego l. 1. najdalej do 6. sierpnia 1900 godz. 10 rano.

Plany i kosztorysy, zatwierdzone przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości tudzież ogólne i szczegółowe warunki budowy można przejrzeć w biurze tegoż Radcy budownictwa w zwykłych godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 27. lipca 1900.

L. cz. E. 309/00 (6) (6315 2—3)

Dnia 27. sierpnia 1900 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 185 gm. Zaduszniki, ocenionej na 2346 kor 52 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1564 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, w w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 25. czerwca 1900.

L. cz. E. 328/00 (9) (6358)

Na żądanie Leopolda Goldberga, kupca w Jarosławiu, odbędzie się dnia 30. sierpnia 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8., licytacya realności lwh. 1155 ks. gr. gminy kat. Lubaczów.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 4050 kor.

Najniższa cena wynosi 3358 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których, jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Lubaczów, dnia 28. czerwca 1900.

L. cz. E. 234/00 (1) (6351 1—2)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Jasła, zastąpionej przez pełnomocnika adw. dra Chwaliboga, odbędzie się dnia 30. sierpnia 1900 o gdz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3., licytacya realności lwh. 226 w Nawsiu brzosteckim, dłużników Franciszki 2o. Kobakowej i Józefa Dziedzica własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1424 kor.

Najniższa cena wynosi 949 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzostek, dnia 28. czerwca 1900.

L. cz E. 1767/99 (2) (6318 1—3)

Dnia 5. września 1900 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. III. odbędzie się licytacya realności lwh. 132 gm. Ustrzyki obj., ocenionej na 2800 k.

Najniższa cena wynosi 1866 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Ustrzyki, dnia 28. czerwca 1900.

L. cz. E. 1074/99 (6) (6317)

Na żądanie Jonasza Garfunkla, odbędzie się dnia 3. września 1900 o godz. 10 przed południem licytacya realności lwh. 321 Rozwadów.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 931 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 525 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rozwadów, dnia 15. lipca 1900.

L. cz. E. 268/00 (6) (6381)

Na żądanie Kazimierza Belikanowicza, odbędzie się dnia 3. września 1900 o godz. $10^{1}/_{2}$ przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9. licytacya realności wyk. hip. l. 124 w Czatkowicach wraz z przynależnościami, składającemi się płotu, drzew owocowych i t. d.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 5070 kor., przynależności zaś na 440 kor.

Najniższa cena wynosi 3673 kor. 34 hal., poniżej tej sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krzeszowice, dnia 9. lipca 1900.

L. cz. E. 25/00 (6) (6427)

Na żądanie Wilhelma Tenenbauma, odbędzie się dnia 30. sierpnia 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya 1. $^{1}/_{4}$ części realności whl. 480 gm. Podkamień z przynależnościami, składającemi się z domu, budynku gospodarczego i stodoły ocenionej na 192 kor. 50 hal., 2. połowy realności lwh. 482 gm. Podkamień ocenionej na 600 kor., 3. $^{1}/_{4}$ części realności lwh. 644 gm. Podkamień ocenionej na 325 kor.

Najniższa cena $^{1}/_{4}$ części realności pod 1. opisanej wynosi 86 kor. 25 hal., zaś połowy realności pod 2. opisanej 400 kor., a $^{1}/_{4}$ części realności pod 3. opisanej 216 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Załośce, dnia 20. maja 1900.

L. cz. E. 1132/99 (5) (6361)

Na żądanie pow. Kasy oszczędności w Krakowie, odbędzie się dnia 4. września 1900 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14, licytacya realności lwh. 7 ks. gr. gm. kat. Podgórze.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację jest oceniona na 170285 kor.

Najniższa cena, wynosi 85.142 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podgórze, dnia 7. lipca 1900.

L. cz. E. 103/00 (6) (6388)

Na żądanie Konstantego Rogalskiego, odbędzie się dnia 4. września 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Tarnobrzegu, licytacya realności whl. 108 gm. Knapy, Michała Golby własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z 1 pługa, 2 bron, 1 wozu z uprzężą na parę koni i 2 koni.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona 1919 kor. 67 hal., przynależności zaś na 149 kor.

Najniższa cena wynosi 1379 kor. 11 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tarnobrzeg, dnia 10. lipca 1900.

L. cz. E. 164/00 (1) (6357 1—3)

Na żądanie Zakładu kredytowego, dla handlu i przemysłu w Haliczu, odbędzie się dnia 5. września 1900 o godz. 10 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Haliczu licytacya realności wyk. hip. l. 236 gm. kat. Halicz, Onufrego Dobrowolskiego własnej, tudzież realności wyk. hip. l. 248 tej samej gminy dłużniczki Anny Dobrowolskiej własnej.

Nieruchomość, a) objęta lwh. 236, wystawiona na licytację, jest oceniona na 200 kor., nieruchomość b) objęta lwh. 248 wystawiona na licytację jest oceniona na 600 kor.

Najniższa cena obu realności wynosi 533 koron. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, 3. lipca 1900.

L. cz. A. 362/00 (20) (6347)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że w dniach 31. sierpnia i 1. września 1900 o godz. 9 przed południem sprzedane zostaną w drodze licytacyi w pałacu biskupim w Tarnowie do masy spadkowej ś. p. biskupa tarnowskiego Ignacego Łobosa należące:

Urządzenie domowe, obrazy, sprzęty kuchenne, porcelana, szkła, zbrania, bielizna, wino, powóz, biblioteka obejmująca 326 dzieł treści religijnej, oraz kosztowności i srebra.

Wymienione przedmioty sprzedane będą za gotówkę nie niżej od ceny wywołania, zaś j ko cenę wywołania służyć będzie cena szacunkowa tychże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnów, dnia 19. lipca 1900.

L. cz. E. 17/00 (15) (7432)

Zaszłą w edykcie licytacyjnym tut. sądowym, z dnia 26. maja 1900 E 17/00 (9), którym ogłoszono, że w dniu 27. sierpnia 1900 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 22 sądu tutejszego, odbędzie się licytacya dóbr tabularnych Gierczyce lwh. 150 ks. tab. krak. objętych, a w powiecie Bocheńskim położonych, pomyłkę co do daty protokołu oszacowania tychże dóbr i przynależności ich prostuje się w ten sposób, iż protokół ten jest z daty 26. 27. i 28. marca 1900 i 30. kwietnia 1900.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 28. lipca 1900.

L. cz. E. 229/99 (30) (6375)

Na żądanie Nechumy Drimer, względnie tejże prawonabywcy Kazimierza Bajewskiego w Horodyszczu, odbędzie się dnia 5. września 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 w Brzeżanach, licytacya majętności Wybuchów, objętej lwh. 180 ks. gr. sądu tut. dla większych posiadłości, Arona Goldappera własnej.

Nieruchomość Wybuchów, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 106.919 kor. 4 hal.

Najniższa cena wynosi 71.279 kor. 36 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem ustalone i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Brzeżany, dnia 14. lipca 1900.

L. cz. E. 699/00 (5) (6357)

Na żądanie Mendla Grossa, odbędzie się dnia 5. września 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Tarnobrzegu, licytacya realności whl. 269 gm. Dymitrów wielki, Katarzyny Dziewit własnej, wraz z przynależytościami, składającemi się z 1 wozu, 1 pługa i 2 bron.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2562 kor., przynależności zaś na 15 kor.

Najniższa cena wynosi 1718 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 11. lipca 1900.

L. cz. E. 442/00 (3) (6349)

Na żądanie Mojżesza Orta kupca w Gołogórach, odbędzie się dnia 20. sierpnia 1900 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya 2/6 części ciała hip. lwh. 990 i 5/6 części ciała hip. lwh. 164 ks. gr. gm. Mitulin bez przynależności.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na łączną kwotę 935 kor. 32 hal., a mianowicie: a) 2/6 części ciała hip. lwh. 990 ks. gr. gm. Mitulin na 495 kor. 32 hal., b) 5/6 części ciała hip. lwh. 164 gm. Mitulin na 440 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 330 kor. 20 hal., zaś ad b) kwotę 293 kor. 40 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne, za których sporządzenie koszta na 4 kor. 84 hal. się oznacza, tudzież odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza relicytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 22. czerwca 1900.

L. cz. E. 1471/99 (4) (6314 1—3)

Na żądanie Gminy miasta Halicza, zastąpionej przez adw. dra Jana Lityńskiego, odbędzie się dnia 30. sierpnia 1900 o godz. 9 w Haliczu, licytacya 59/60 części realności lwh. 78 gminy Halicz.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1964 kor. 28 hal.

Najniższa cena wynosi 982 kor. 14 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 4. lipca 1900.

L. cz. E. 66/00 (5) (6379 1—3)

Dnia 31. sierpnia 1900 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8, odbędzie się licytacya realności lwh. 109 4/24 części realności lwh. 290 i 4/12 części realności lwh. 312 w Inwałdzie położonych, z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 4161 kor. 19 hal., przynależności na 27 kor.

Najniższa cena wynosi 2792 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Andrychów, dnia 25. czerwca 1900.

L. cz. E. 676/00 (5) (6306)

Dnia 30. sierpnia 1900 godz. 11, biuro 12, odbędzie się licytacya realności lwh. 16 gm. Ostrów szlachecki.

Oszacowanie 2663 kor.

Najniższa cena 1775 kor. 33 hal.

Warunki i dokumenta do przejrzenia tamże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, dnia 18. czerwca 1900.

L. cz. E. 6185/99 (12) (6423)

Edykt licytacyjny z dnia 20. czerwca 1900 l. cz. E. 6185/99 (12), prostuje się o tyle, że takowy tylko połowy realności lwh. 887 gm. Przemyśl, Bazylego Szegdy własnej, dotyczy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 24. lipca 1900.

Konkursa.

L. 73067. (6334 2—3)

Konkurs.

Przy c. k. Namiestnictwie we Lwowie opróżnioną została jedna posada sługi urzędowego z płacą roczną 800 koron, 30% dodatkiem aktywalnym i ubiorem urzędowym.

Celem stałego obsadzenia tej posady rozpisuje się konkurs z uwagą, że do tej posady mają pierwszeństwo aspiranci wojskowi, posiadający odpowiednią kwalifikacyę i zaopatrzeni certyfikatem w myśl ustawy z 19. kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60.

Kompetujący o tę posadę mają wnieść podania najpóźniej do dnia 30. sierpnia 1900 do c. k. Namiestnictwa, a to aspiranci wojskowi zostający w czynnej służbie wojskowej w drodze swej przełożonej Władzy wojskowej, inni zaś w drodze właściwej Władzy cywilnej.

Podania należy zaopatrzyć w dowody:

1. umiejętności czytania i pisania w językach krajowych;

2. fizycznego uzdolnienia do pełnienia obowiązków sługi urzędowego (świadectwo lekarskie);

3. nieposzlakowanego moralnego zachowania się;

4. obywatelstwa austryackiego.

Aspiranci wojskowi mają nadto dołączyć wspomniany certyfikat wojskowy.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24. lipca 1900.

L. 2234 (6336 2—3)

Konkurs.

W wykonaniu rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 2 czerwca 1900 L. 36637 rozpisuje się niniejszem konkurs na opróżnioną posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Głogowie z płacą roczną w kwocie 1000 kor. i ryczałtem na objazdy rocznie w kwocie 600 kor.

Okrąg sanitarny obejmuje następujące miejscowości: Bratkowice, Budy, Głogów, Hucisko ad Przewrotne, Jasionka, Lipie, Mrowla, Pogwizdów, Przewrotne, Rogożnica, Rudna mała, Rudna wielka, Stobierna, Styków, Wola cicha, Wulka pod lasem, Wysoka, Zabajka, Zaczernie.

Podania o nadanie tej posady wnosić należy do Wydziału powiatowego w Rzeszowie w terminie do 31 sierpnia 1900 i dołączyć do podania w myśl § 7 ustawy z dnia 2 lutego 1891 Nr. 17 Dz. u. kr.:

1) Dyplom doktora medycyny do wykonywania praktyki lekarskiej.

2) Dowód obywatelstwa austryackiego.

3) Świadectwo odbytej najmniej 2-letniej praktyki w zawodzie lekarskim

4) Świadectwo dostatecznej fizycznej zdolności, potwierdzone przez c. k. lekarza powiatowego.

Rzeszów dnia 13 lipca 1900

L. 938 (6335 3—3)

Konkurs

W myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 25 lipca 1900 rozpisuje się niniejszem konkurs, celem obsadzenia posady sekretarza gminnego w Janowie koło Lwowa z płacą roczną 1000 kor. i dwoma pięcioleciami po 100 koron.

Kompetujący o tę posadę wykazać się mają:

1) obywatelstwem austryackiem;

2) egzaminem przypisanem instrukcyą Wydziału krajowego z dnia 20go maja 1898 l. 25422 dla sekretarzy gminnych;

3) świadectwem zdrowia;

4) świadectwem moralności;

5) znajomością obu języków kraj.

Posada ta nadaną zostanie na rok prowizorycznie, zaś po roku zadowalniającej służby nastąpić może stabilizacya.

Podania należy wnosić najpóźniej do 15 sierpnia 1900 na ręce Zwierzchności gminnej. Przyjęcie nastąpi za złożeniem kaucyi 400 koron.

Zwierzchność gminy.

Janów, dnia 26 lipca 1900.

Dr. Wiesenberg.

Upadłości.

L. cz. S. 13/98 196 (6421 2—3)

Przedłożony mi po myśli polecenia z dnia 9 lutego 1900 i 10 czerwca 1900 projekt zrealizowania 1/4 części z 14/24 części realności lwh. 1541 tudzież 1/4 części z połowy realności lwh. 2064 w Krakowie krydataryusza Henryka Eintrachta własnych, do których sprzedaży z pominięciem przepisów ordynacyi egzekucyjnej potrzebną jest w ślad §. 148 lit. a u. k. uchwała ogółu wierzycieli powzięta w ślad postanowień §. 144 ust. 3 ord. konk. zatrzymuję u siebie.

Zarazem celem powzięcia odnośnej uchwały co do sprzedaży rzeczonych części realności krydataryusza Henryka Eintrachta własnych zwołuję ogół wierzycieli na dzień 7 sierpnia 1900 godz. 11 przed południem oddział II. Nr. 3 o czem panów wierzycieli przez osobiste wezwanie, tudzież edyktem w Gazecie urzędowej lwowskiej i na tablicy sądowej przybić się mającym zawiadamiam.

C. k. Sąd krajowy.

Kraków, dnia 20. lipca 1900.

Komisarz konkursowy

Osadziński.

L. cz. V. 723/39 (6395 1—3)

Uchwałą tego sądu z dnia 4. maja 1895 l. 5030 otworzony konkurs do majątku Henryka Edmunda Potockiego uznaje się po myśli §. 154 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 7. lipca 1900.

Księgi gruntowe.

L. cz. VI. 1013/95 3 (6404)

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu oddz. III. przedsięweźmie dnia 7. sierpnia 1900 r. dochodzenia celem uzupełnienia ks. gruntowej gm. katastralnej Dobropole, przez osiągnięcie p. gr. lk. 1780/1 dotychczas żadnym wykazem hipotecznym nieobjętej i wzywa każdego, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, ażeby zgłosił się w sądzie na powyższej audyencyi i przedłożył wszystko, co uzna za stosowne do wyjaśnienia i ochrony praw swoich.

Po audyencyi tej zostanie sporządzony operat złożony w gminie Dopropole do powszechnego przejrzenia. Zarzuty przeciw prawdziwości sporządzić się mającego arkusza posiadania zgłaszać należy ustnie lub pisemnie do dnia 27. sierpnia, w którym to dniu zostaną przedsięwzięte dalsze dochodzenia na wniesione zarzuty.

C. k. Sąd powiatowy Oddział III.

Buczacz, dnia 16. lipca 1900.

Kuratele.

L. cz. VII 257/92 1 (6289 1—3)

Dla sądownie marnotrawcą, uznanego Hrycia Nikorczuka z Horoszowej ustanawia się kuratora w osobie Iwana Antonijczuka z Horoszowej

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielnica, dnia 6 lipca 1900.

L. cz. P. VI. 124/00 14 (6278 1—3)

Pani Emmna z Mochnackich Korytkowa ze Lwowa uznana za marnotrawczynię i z tej przyczyny oddana pod kuratelę.

C. k. Sąd powiatowy S I., Oddział VI.

Lwów, dnia 21 lipca 1900.

L. cz. P. 187/00 5 (6344 1—3)

Piotr Bombola z Strzałkowic został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Antoniego Razmusa Józefa z Strzałkowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 21 czerwca 1900.

L. cz. L. 10/99 6 (6345 1—3)

Tacyanna Kaszuba z Brynia uznana za marnotrawczynię. Kuratorem Stefan Tkaczowski z Brynia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, dnia 20 maja 1900.

L. cz. IV 49,85 74 (6346 1—3)

Maryanna Kocik i Katarzyna Kocik z Janowic zostały uznane za umysłowo niedołężne, kuratorem pierwszej Piotr Kocik, drugiej Antoni Kocik ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 5 lipca 1900.

L. cz. P. 38/00 4 (6383 1—3)

Roberta Geideczko z Germakówki uznaje się umysłowo chorym ustanawia się dlań kuratora w osobie Piotra Geideczko, oficyalisty prywatnego z Kowiatyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielnica, 11 maja 1900.

L. cz. P. 109/00 1 (6384 1—3)

Rozalia Smerczyńska z Hussakowa, uznana umysłowo chorą, jej kuratorem ustanowiony Grzegorz Smerczyński z Hussakowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Mościska, dnia 29 maja 1900.

L. cz. P. 69/00 1 (6426 1—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III w Busku podaje do wiadomości, że nad Janem Dmytrukiem vel. Smaha z Buska została ustanowioną kuratela z powodu głupkowatości a kuratorem jego zamianowany jest Marcin Zierski z Jabłonówki.

Busk, dnia 9 czerwca 1900.

L. cz. P. VII 132/00 (6403 1—3)

Paweł Polański z Nowego Sącza, uznany został umysłowo niedołężnym. Kurator p. Józef Kmietowicz z Nowego Sącza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Nowy Sącz, dnia 26 maja 1900.

L. cz. L. 7696/97 (6409 1—3)
Maryę z Hrebenników Zacharijczuk i Iwana Zacharijczuk uznano za marnotrawców i kuratorem ustanowiono Jacka Wojczuka z Borszczowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Zabłotów, dnia 22 lipca 1897.

L cz. L. 13/00 5 (6319)
Jakób Figura z Zabłocia uznany umysłowo niedołężnym, kuratorem ustanowiono Józefa Rakoczego z Zabłocia.
C. k. Sąd powiatowy, Oddz. I.
Żywiec, dnia 30 czerwca 1900.

L. cz. P. 66/00 2 (6311)
Głuchoniemą Rozalię Obrochta z Cichego uznano za głupkowatą a kuratorem jej Jacenty Szwajnos z Cichego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Czarny Dunajec, dnia 13 czerwca 1900.

L. cz. L. 2/00 8 (6382)
Stanisław Szewczuk z Kaszowa syn Jacentego, uznany za głupkowatego. Kuratorem jego Paweł Socha z Kaszowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Liszki, dnia 16. marca 1900.

L. cz. L. 9/98 17 (6350)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie ustanawia P. Józefa Mastyka z Malinówki kuratorem nad umysłowo chorym Marcinem Mastykiem z Malinówki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzozów, dnia 5 lipca 1900.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 75.794.
Obwieszczenie.
C. k. Namiestnictwo w Bernie rozporządzeniem z 19. lipca b. r. l. 28.015 zarządziło co do przywozu zwierząt racicowych z Galicyi do Morawy co następuje:
1. Przywóz świń przeznaczonych na handel t. j. takich, które nie są przeznaczone na natychmiastową rzeź z Galicyi do Morawy jest wzbroniony.
2. Przywóz odżuwaczy (bydła rogatego, owiec i kóz) z Galicyi do Morawy dozwolony jest tylko koleją żelazną i mają one być wyładowane na najbliższej stacyi kolejowej leżącej obok miejsca przeznaczenia.
3. Przywóz świń przeznaczonych na rzeź z Galicyi do Morawy jest dozwolony tylko koleją żelazną i tylko do rzeźni miast morawskich: Auspitz, Austerlitz, Boskovitz, U.-Brod, Bernó, Eibenschitz, Freiberg, Gaya, Hohenstadt, Holleschów, Ung.-Hradisch, Iglawa (Iglau), Kremsier, Leipnik, Lundenburg, Gross-Meseritsch, Wall-Meseritsch, Mistek, Müglitz, Mähr.-Neustadt, Neutitschein, Nikolsburg, Ołomuniec (Olmütz), Mor.-Ostrawa (Mähr.-Ostrau), Prerau, Prossnitz, (Mähr.-Schönberg, Sternberg, Trebitsch, Mähr.-Trübau, Mähr.-Weisskirchen, Witkowitz i Wischau.
Przywiezione świnie, którychby nie można przewieźć wprost do rzeźni we wozach kolejowych, przewiezione być mają do rzeźni wozami o zaprzęgach końskich.
Swinie takie mają być wybite w ciągu pięciu dni.
4. Transporty zwierząt, przywiezione z Galicyi do Marawy, w którychby przy wyładowaniu stwierdzono zarazę pyskowo-racicową, lub pomór świń chociażby u jednej sztuki, będą w każdym razie zwrócone na koszt i niebezpieczeństwo właściciela do stacyi nadawczej, o czem władza polityczna władza powiatowa zawiadomioną będzie telegraficznie.
Wyjątek od tego przepisu o zwracaniu stanowić mogą transporty zwierząt, przywiezione do Berna i Mor.-Ostrawy, gdzie rzeźnia połączona jest ze stacyą bezpośrednio torem kolejowym.
5. Przywóz świń bitych z Galicyi dozwolony jest tylko wtedy jeżeli świnie takie znajdują się w stanie niećwiartowanym, posiadają nienaruszony tłuszcz okołonerkowy, są opatrzone przepisanym certyfikatem i to także tylko koleją żelazną do miast Morawskich, wymienionych w punkcie 3.
Przypuszczenie do konsumcyi takiego mięsa zależy od orzeczenia weterynarza, który wykonywa oględziny.
Rozporządzenie niniejsze obowiązuje od dnia urzędowego ogłoszenia w Morawii, w miejsce rozporządzenia c. k. Namiestnictwa morawskiego z 10. października 1899 r. l. 41.474 ogłoszonego tutejszem obwieszczeniem z 19. października 1899 r. l. 104.064.
Co się podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że przekroczenia niniejszego rozporządzenia, karane będą według ustawy z dnia 24. maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51).
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 30. lipca 1900.

G. Zl. Firm. 117/00 (6140 3—3)
Verlautbarung.
Von Seiten des k. k. Kreis- als Handelsgerichtes in Sambor wird bekannt gemacht, dass im Handelsregister für Gesellschaftsfirmen eingetragen wurde, in der dritten Spalte der Wortlaut der Firma „Eifermann et Comp.“, in der 4. Spalte „Drohobycz“, in der 6. Spalte öffentliche Gesellschaften sind a) Julius Eifermann Kaufmann in Drohobycz, b) Hermann Immerdauer Kaufmann in Lemberg, in der 8. Spalte die Gesellschaft beginnt ihren Geschäftsbetrieb mit 1. Juli 1900. Das Recht die Gesellschaft zu vertretten, steht bei den offenen Gesellschaftern nur in Gemeinschaft respective collectiv zu. Die von beiden offenen Gesellschaften collectiv zu zeichnende Firma, wird in der Art gezeichnet werden, dass der Gesellschafter Julius Eifermann das Wort Eifermann und der Gesellschafter Hermann Immerdauer in derselben Linie anschliessend an Eifermann, die Worte et Comp. schreiben wird.
K. k. Kreisgericht, Abtheilung V.
Sambor, am 3. Juli 1900.

L. cz. T. 35/00 2 (6094 3—3)
Wzywa się posiadacza losów premiowych pożyczki miasta Krakowa Nr. 8571 i 34.830 aby przed upływem jednego roku 6 tygodni i 3 dni licząc od dnia płatności tych losów tj. od dnia nastąpić mającego wylosowania tychże, takowe tem pewniej w tut sądzie okazał, ileże po upływie powyższego terminu, powołane losy na ponowne żądanie podającego p. Antoniego Sworakowskiego za umorzone uznane zostaną.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 19. czerwca 1900.

L. cz. A. 273/00 (6160 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia, iż dnia 20 maja 1899 zmarła w Jabłonowie Beila Wald zamężna Peller bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.
Gdy do spadku powyższego konkuruje Jankiel Motio Wald recte Peller nieznany z miejsca pobytu wzywa sąd aby w przeciągu 1 roku licząc od dnia niżej wyrażonego zgłosił się w tutejszym sądzie wniósł oświadczenie się dziedzicem w przeciwnym razie spadek przeprowadzony będzie z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Süssiem Peller dla niego ustanowionym.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Peczeniżyn, 19. kwietnia 1900.

L. cz. A. 235/99 11 (6152 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Budzanowie O. I. podaje do wiadomości, że Rozalia z Korczyńskich Kruszelnicka zmarła dnia 15. stycznia r. 1899 w Mogielnicy bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a powołanymi do spadku z mocy ustawy są pozostali synowie Piotr, Semko, Michał i Józef Kruszelniccy.
Gdy miejsce pobytu Semka Kruszelnickiego nie jest znanem, wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem, Konstantym Widawskim c. k. notaryuszem w Budzanowie.
Budzanów, 14. lipca 1900.

L. cz. T 3/00 2 (6144 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie wdrażając postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej rzekomo karty wkładkowej kasy oszczędności miasta Tarnowa Nr. 50462 na imię Sebastyana Zebzdy wystawionej, po koniec czerwca 1900 na łączną kwotę 923 koron 38 hal. opiewającej, wzywa jej posiadacza, aby ją w przeciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej tutejszemu sądowi przedłożył lub swe prawa do niej wykazał, gdyż inaczej karta ta za umorzoną uznaną będzie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 5. lipca 1900.

L. cz. C. 186/00 1 (6391 2—3)
Przeciw Józefowi Jurczek, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Franciszka Budziak pozew o 260 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczona została audyencya na dzień 29. sierpnia 1900 o godzinie 10 przed południem.
Celem strzeżenia praw Józefa Jureczka, ustanawia się p. Jana Brągla w Dzielcu kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Jureczka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 24. czerwca 1900.

L. cz. Cl. 251/00 1 (6424)
Przeciw Adamowi Krzywakowskiemu którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Izraela Majera właściciela realności w Sanoku pozew o uznanie własności przedniej połowy realności pod nr. d. 109 w Sanoku położonej lwh. 292 objętej.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10 sierpnia 1900 o godzinie 9 przed południem biuro nr. 21.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. adwokata dr. Józefa Flakowicza w Sanoku, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sanok, dnia 20. lipca 1900.

L cz. firm. 68100 Stow. I. 137 (6026)
Obwieszczenie.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy „Spółka oszczędności i pożyczek w Tłuczani górnej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“ z tem, że:
1. Siedzibą spółki jest gmina Tłuczań górna.
2. Przedsiębiorstwo polega na statucie z dnia 22. kwietnia 1900.
3. Celem spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez:
a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności, celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszów które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;
b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności.
c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.
4. Zarząd składa się: z przełożonego, jego zastępcy i trzech członków wybranych przez walne zebranie. W skład zarządu wchodzą ks. Jan Szewczyk, proboszcz w Tłuczani górnej, jako przewodniczący Józef Klaja rolnik w Tłuczani górnej, jako zastępca przewodniczącego, Tomasz Opaliński, Andrzej Bułka, Ludwik Sabuda ostatni trzej rolnicy w Tłuczani dolnej jako członkowie.
5. Spółkę podpisuje się w ten sposób iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.
6. Za zobowiązania spółki w obec osób trzecich o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacyi lub upadłości spółki majątek jej nie wystarczał odpowiadają członkowie spółki wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem.
7. Każdy członek jest obowiązanym wpłacać do kasy spółki przynajmniej jeden udział wynoszący dziesięć koron, jeden członek nie może mieć więcej niż dziesięć udziałów.
8. Do umieszczania ogłoszeń służy tablica na budynku szkolnym w Tłuczani górnej ogłoszenia walnego zgromadzenia podane być ma nadto do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza w razie zaś potrzeby umieszczać będzie spółka swe publiczne ogłoszenia w przewodniku kółek rolniczych.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, 19. czerwca 1900.

L. cz. 184 ks. tab. 4 (6187)
Pp. Apolonii Katarzynie Wandzie 3 im. Bochniewiczowej, Kajetanowi Bochniewiczowi i Rozalii z Bochniewiczów Jankowskiej w ostatnich czasach pierwszym dwojgu w Borkach obok Skuzucina ostatniej w Mytarce obok Żmigroda zamieszkałym w toczącej się przed tut. sądem sprawie hipotecznej dotyczącej majętności tab. „Charzówka“ lwh. 184 ks. tab. tut. sądu objętej ma być doręczona uchwała z dnia 28 kwietnia 1898 l. cz. tab. 184/98 4 którą wykreślenia ze stanu biernego powyższej majętności tab. prawa zastawu egzekucyjnego dla czterech piątych części ze sumy 210 zł. w. a. z procentami i 4/5 części z kosztów 18 zł. 44 ct., 2 zł. 72 ct. i 13 zł. 94 ct. zaintabulowanego na rzecz Apolonii Katarzyny Wandy 3 im. Bochniewiczowej, Feliksa Bochniewicza, Rozalii z Bochniewiczów Jankowskiej i Kajetana Bochniewicza tudzież na wpis wykreślenia zaintabulowanego tamże wyłącznie na rzecz Rozalii z Bochniewiczów Jankowskiej egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 10 zł. z 5% od 5 maja 1877 r. i dla sumy 13 zł. 75 ct. a. w. dozwolono.
Ponieważ niewiadomo gdzie pp. Apolonia Katarzyna Wanda 3 im Bochniewiczowa, Kajetan Bochniewicz i Rozalia z Bochniewiczów Jankowska przebywają, ustanawia się dla nich w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie p. dr. Stanisława Michnika adwokata w Jaśle.
Tenże kurator zastępywać będzie pp. Apolonię Katarzynę Wandę 3 im. Bochniewiczową, Kajetana Bochniewicza i Rozalię z Bochniewiczów Jankowską w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 10. kwietnia 1900.

L. cz. A. 287/98 8 (6030 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Stryju podaje do wiadomości, że na dniu 2 listopada 1886 zmarła w Stryju Chaja Kaufman bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Sąd nie znając miejsca pobytu syna jej Jojny Samuela 2ga im. Kaufmana wzywa tegoż, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Samuelem Meilechem Hellerem ze Stryja.
Stryj, dnia 31 marca 1900.

L. 345 (6209)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo Bankowe w Podgórzu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na ogólnem zebraniu członków tego stowarzyszenia w dniu 10 października 1899 odbytem członkiem zarządu wybrany został Dawid Binzer kupiec w Podgórzu, który przedłożył wzór podpisu swego jakiego przy podpisywaniu firmy używać będzie.
Kraków, dnia 3. lipca 1900.

L. cz. IV. 206/93 2 (6196 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Borszczowie podaje do wiadomości, iż dnia 27. czerwca 1881 zmarł Mikołaj Wasylów w Tarnawce bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Sąd nie znając pobytu Pawła Wasylów powołanego do spadku z ustawy po wyżej wymienionym wzywa go, aby w przeciągu roku licząc od dnia wyrażonego, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami i kuratorem Kościem Lisowym dla niego ustanowionym.
Rzeszów, dnia 17. maja 1898.

L. cz. Firm. 376/00 (6189)
OBWIESZCZENIE.
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu, ogłasza, iż dnia 21. czerwca 1900 wpisaną została do rejestru dla firm pojedyńczych firma handlowa „Izak Knepel, dzierżawa propinacyi w Pikulicach“.
Do zastępstwa tej firmy uprawniony jest tylko Izaak Knepel, kupiec w Pikulicach zamieszkały.
Przemyśl, 30. czerwca 1900.

L. cz. T. 37/00 2 (6133 1—1)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie wzywa posiadacza książeczki udziałowej Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie Nr. 1168 opiewającej na imiona Wiktora i Maryi Klobassów, a na sumę 1100 zł., aby takową przed upływem jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej“, tem pewniej w tut. sądzie okazał, ile że po upływie powyższego terminu, powołana książeczka na ponowne żądanie dr. Jerzego Kieszkowskiego, jako pełnomocnika Maryi br. Goetzendorf Grabowskiej i Karola Klobassa Zrenckiego za umorzoną uznaną zostanie.
C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 18 czerwca 1900.

L cz. C. XV. 363/00 1 (6342)
Przeciw Wacławowi Chojdeckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowie przez Kaspra Tyrkę pozew o oddanie w posiadanie 1410/7200 części realności pod lk. 133 w Mogile.
Na podstawie pozwu z dnia 15. lipca 1900 C. XV. 363/00 1, wyznaczoną została rozprawa na dzień 10. września godz. 11 rano sala V.
Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Wacława Chojdeckiego, ustanawia się p. adw. dr. Flacha w Krakowie kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Wacława Chojdeckiego w rzeczonej sprawie na jego koszt niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XV.
Kraków, dnia 16. lipca 1900.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym petitem 2 centy.

Nauczyciel w średnim wieku poszukuje posady, udziela wszelkich przedmiotów szkolnych do klas normalnych za skromne wynagrodzenie, na żądanie konwersacya niemiecka. Łaskawe zgłoszenia pod C. K. u p. W. Kosiarskiej ul. Słodowa L. 7. we Lwowie.

Bardzo tanio sprzedam domek z ogrodem, Lwów, ul. Króla Jana 19 (boczna Zamarstynowskiej) obok żandarmeryi.

Rowery najlepszej jakości, z gwarancyą 3letnią. Sprzedaż także na raty z 10 prc. podwyżką. Wymiana używanych na nowe. Części składowe rowerów. Warstat mechaniczny. Na żądanie cenniki. Ceny umiarkowane. Rzetelne wykonanie naprawy tak rowerów jak i maszyn do szycia. — Poleca się względom P. T. Publiczności **S. Wagner**, Lwów, ul. Wałowa 31 (róg Podwala).

L. 1694-900

Obwieszczenie.

W celu wybudowania publicznego dojazdu kolejowego w Glińsku w długości 760 metrów na podstawie planów i kosztorysu przez Wydział krajowy zatwierdzonych, rozpisuje się niniejszem publiczna licytacya, która odbędzie się dnia 13 sierpnia b. r. o godzinie 2 po południu w lokalu Rady powiatowej w Żółkwi.

Warunki licytacyjne, plan i kosztorys przejrzeć można w kancelaryi Rady powiatowej w Żółkwi w godzinach urzędowych.

Oferty spisane, należycie ostęplowane i zaopatrzone w wadyum 10 prc. ceny fiskalnej, wynoszącej wedle kosztorysu kwotę 11321 koron, należy wnosić do Wydziału powiatowego w dniu licytacyi przed godziną 2, poczem nastąpi otwarcie ofert i dalszy przetarg ustny.

Z Wydziału powiatowego.
Żółkiew, dnia 27 lipca 1900.

Starzyński,
prezes.

Rozpisanie licytacyi

na budowę szpitala powszechnego w Kałuszu.

Niniejszem rozpisuje się licytacyę ofertową na budowę szpitala powszechnego imienia „Franciszka Józefa I.“ pod następującymi warunkami:

Cena kosztorysowa budynku głównego wynosi 63.000 kor., wadyum 10%.

Oferty zapieczętowane mają być wniesione do dnia 10 sierpnia b. r. do godziny 12 w południe.

Budowa ma być wykonaną podług planów, wyłożonych w Radzie powiatowej w Kałuszu, gdzie też ogólne i szczegółowe warunki są do przejrzenia wyłożone.

Przed wniesieniem ofert ubiegający się o tę budowę podpisze tak plany jakoteż szczegółowe i ogólne warunki.

Formularze przedmiaru do wypełnienia jakoteż wzór deklaracyi ubiegających się można otrzymać od komitetu budowy w Radzie powiat. w Kałuszu.

Kałusz, 20 lipca 1900.

Kazimierz Rojowski,
przewodniczący komitetu budowy.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, Telefon nr. 257. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.